

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogrodzkim

„Strelocznik nie winowat“

W poruszaniu bolączek naszego życia społecznego i niedomagań instytucyj różnego kalibru, jakie prasa musi uprawiać wprost z tytułu swego obowiązku zawodowego, nie licząc się z przykrymi konsekwencjami jakie ją za to mogą spotkać, jedna rzecz budzi szczególne zastrzeżenia z punktu widzenia zwykłego humanitaryzmu i elementarnej sprawiedliwości.

Chodzi mianowicie o to, że jeżeli punkt widzenia prasy gdzieś odniesie triumf, jeżeli odnośne czynniki zabiorą się do porządkowania zabagnionych stosunków, ostatecznie cała odpowiedzialność za popełnione błędy skupi się na kimś najsłabszym, na kogo winę łatwo zwalić.

Dla określenia tego rodzaju metody wyciągania konsekwencji z panujących nieporządków przez władze, w kraju skąd ta metoda jest rodem, ukuło się do doskonałości powiedzonko — „Strelocznik winowat“ — Winien przestawca zwrotnic, a więc ten najniższy funkcjonariusz kolejowy, wykonujący najprostszą funkcję, dostatecznie mało wykształcony i ustosunkowany, aby można było zrobić z niego ofiarę. Pijaństwo kierownika ruchu czy zawiadawcy stacji spowodowało katastrofę kolejową. Robi się olbrzymie dochodzenie, zanosi się na nie wiem co, ale nikt się tym zbytnio nie przejmując. Wyniki z góry dadzą się przewidzieć. „Strelocznik“ był winien i nie ma o czym mówić.

Koleje rosyjskie widać nigdy nie były wzorem skoro tam ukuto takie określenie jeszcze za czasów carskich. Obecnie Stalin naśladowujący wzo- ry carskie bardzo często posługuje się zwalaniem winy własnych niepowodzeń politycznych na wykonawców. Stosowanie metody obwinienia „strelocznika“ udoskonalił i rozszerzył dając tym dowód pielęgnowania narodowych tradycji.

No, ale tak jest i tak było w Rosji. Gdy u nas obserwujemy przetruty tego typu rozumowania robi się nam szczególnie przykro. Nie zgadza się to z naszymi poglądami, naszą szczerą otwartą naturą, no i naszą przynależnością do zachodnio-europejskiej cywilizacji.

A więc, gdy listy zaczynają nie dochodzić do adresatów, nie wydaje się nam, by to mogła być wyłączna wina woźnych pocztowych, czy listonoszów. A, gdy zdarza się katastrofa na kolei, mamy wątpliwości, co do

wyłączonej winy przestawca zwrotnic, czy też palacza na lokomotywie.

Wczoraj jednak nie rozmawiałem o tych sprawach ani z palaczem, ani z maszynistą, ani z listonoszem, tylko z jednym z nauczycieli, członkiem Z. N. P.

„Dlaczego, kolego, oburzacie się na pana Premiera? Czy wydaje się Wam niesłuszne rozwiązanie zarządu Z. N. P.? Czy sami nie mieliście wreszcie dosyć i tego kierunku, i tego przymusu, jaki istniał w Z. N. P. dzięki wiązaniu polityki personalnej Min. WR. i OP. ze sprawą należenia do Związku?!”

„Eh, nie chodzi o zawieszenie — odpowiada nauczyciel — tylko o motywację zarządzenia, chodzi o to, że boli nas powiedzenie o tolerowaniu wali kierunek polityczny organizacji jakiegdybyśmy my wszyscy byli komunistami. A my, oho, niechby tylko była wojna zobaczylibyśmy, kto z nas dwóch lepiejby walczył z komunizmem!?”

Cóż na taką argumentację można powiedzieć? A no bardzo miłe oburzenie, bardzo przyjemne. Czy słuszne?

Byłoby słuszne, gdyby ostrze zarządzeń p. Premiera było skierowane nie przeciwko kierownikom Związku, nie przeciwko tym, którzy dyktowali kierunek polityczny organizacji zawodowej, ale przeciwko wykonawcom, realizatorom tego kierunku, przeciwko ludziom, urabianym od dawna w określonej ideologii.

Tymczasem z tego co wiemy, nie ma mowy o walce z nauczycielstwem, o walce ze Związkiem, o naruszaniu dobrego imienia nauczyciela, jest tylko odsunięcie od wpływu na organizację zawodową ludzi o ambicjach wyraźnie politycznych, ambicjach co do ich kierunku bardzo ostro, ale chyba słusznie scharakteryzowanych przez p. premiera.

Te ambicje, o ile zostaną utrzymane w ramach legalności niech sobie znajdują wyraz na łamach „Dziennika Porannego“, ale nie ma żadnych logicznych racyj dla których miałyby być nadal przymusową strawą „ducho“ wszystkich członków organizacji zawodowej i to bodaj organizacji najpotężniejszej w Polsce.

Gdyby p. premier uderzył w szeregów nauczycieli i kazał im odpowiadać za winy swych przewodników duchowych, byłby powód do oburzenia. Byłoby to zwalanie cudzej winy na słabszych z tej racji tyl-

ko, że rozprawianie się z silniejszymi sprawia za wiele kłopotu.

Na szczęście jednak metoda rosyjska nie została zastosowana.

Wyjaśnienie p. premiera mówi tylko o tolerowaniu i popieraniu pacyfizmu wśród nauczycieli. Gdzie były tolerowane idee i tendencje komuni-

styczne tego p. Premier nie precyzuje.

Sądząc z analizy tekstu oświadczenia trzeba domyślać się, że raczej na łamach „Dziennika Porannego“, czy gdzieś indziej, a w każdym razie nie wśród członków Związku. Członkom Związku w ogóle, poza Zarządem p. Premier bynajmniej, ani jednym sło-

wem nie zarzuca tolerowania czy popierania inicjatywy komunistycznej. P. Premier przypisuje to tylko Zarządowi.

Wyciągnijmy wnioski.

Czy zwrotnice ideowe Z. N. P. były nastawione w dobrym kierunku? Gdybyśmy na zasadach najbardziej demokratycznych przeprowadziły w tej sprawie referendum w całej Polsce, napewno przeważałaby odpowiedź — nie.

Czy wina za to spada na ogół nauczycieli i ich organizację zawodową? — Nie.

A więc był „strelocznik winowat“, czy nie?

Chwała Bogu, tym razem — nie.
Piotr Lemiesz.

Przygotowania do konferencji 9-ciu

LONDYN, (Pat). Między Paryżem, Londynem i Waszyngtonem trwa wymiana poglądów na temat organizacji konferencji państw sygnatariuszy traktatu dziewięciu mocarstw.

Wśród licznych zagadnień najważniejszym jest ewentualna data zebrania oraz sposób w jaki różne państwa będą reprezentowane. Specjalnie podkreślanym jest fakt, że jeśli konferencja odbywać się będzie w Waszyngtonie, to będzie rzeczą trudną dla europejskich ministrów spraw zagranicznych udać się tam i w wypadku tym byłiby oni najprawdopodobniej reprezentowani przez ambasadorów swych rządów.

Narada polityczna

w obecności Pana Prezydenta R. P.

WARSZAWA, (Pat). W dniu 7 b. m. odbyła się w prezydium Rady Ministrów w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Śmigłego-Rydza narada polityczna, w której wzięli udział członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskim na czele oraz szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc.

Hołd nauczycieli

szkół powszechnych Wilna

Sercu Marsz. Piłsudskiego

Wczoraj przed południem, o godz. 10 z minutami, przez ulice miasta przeciągnął pochód, złożony ze stu kilkudziesięciu nauczycieli publicznych szkół powszechnych m. Wilna. Na czele pochodu niesiono wieńce. Nauczyciele udali się na Rosę, gdzie złożyli hołd Sercu Marsz. Józefa Piłsudskiego. W drodze powrotnej z Rosy nauczyciele, przechodząc koło Ostrej Bramy odśpiewali „Boże coś Polskę“.

Ameryka potępia akcję japońską w Chinach

Stany Zjednoczone oświadczyły, że zgadzają się z rezolucjami L. N. i wezmą udział w Konferencji 9-ciu

WASZYNGTON, (Pat). Departament stanu ogłosił następujący komunikat:

Posel Stanów Zjednoczonych w Szwajcarii zakomunikował departamentowi stanu tekst rezolucji przyjętej przez komitet rady przy Lidze Narodów. W rezolucji tej przedstawiono rezultaty prac wspomnianego komitetu, których celem było zbada-

nie faktów i sytuacji obecnej w Chinach oraz zobowiązań japońskich, wynikających z traktatów.

Posel Stanów Zjednoczonych w Szwajcarii poinformował również departament stanu, iż zgromadzenie Ligi Narodów aprobowало w środę 6-go października tekst tej rezolucji.

Od początku konfliktu na Dalekim Wschodzie rząd Stanów Zjednoczonych interweniował u rządu chińskiego i japońskiego nalegając, by rządy te nie uciekały się do działań nieprzyjacielskich. Stany Zjednoczone zaproponowały przez tego swe pośrednictwo i swe usługi, by znaleźć rozwiązanie możliwe do przyjęcia dla obu stron i by załatwić w sposób pokojowy konflikt na Dalekim Wschodzie.

W oświadczeniach swych z dnia 16 lipca i 23 sierpnia sekretarz stanu w departamencie stanu przedstawił wyraźnie stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych względem zagadnień międzynarodowych i światowych stosunków międzynarodowych, mając na względzie w szczególności działania nieprzyjacielskie chińsko-japońskie.

Wśród zasad, które, według opinii rządu Stanów Zjednoczonych, powinny kierować stosunkami międzynarodowymi, jeżeli pokój ma być utrzymany, należy wymienić: niestosowanie przez narody siły w celach politycznych i wstrzymanie się od ingerencji w sprawy wewnętrzne innych krajów. Załatwianie zagadnień powstających na tle stosunków międzynarodowych w drodze pokojowych rokowań i układów. Poszanowanie przez wszystkie narody praw innych narodów i wykonywanie przez wszystkich powziętych zobowiązań, wzmocnienie zasad poszanowania traktatów.

Prezydent Roosevelt wskazał na te zasady 5 października w swym przemówieniu w Chicago, podkreślając ich znaczenie i wykazując, na podstawie analizy sytuacji światowej, iż nie może być mowy o trwałości pokoju wewnętrznego i zewnętrznego

bez poszanowania praw i zasad moralnych, przyjętych przez wszystkich oraz, że anarchia międzynarodowa niszczy wszelkie podstawy pokoju, zagrażając obecnie i w przyszłości bezpieczeństwu narodów zarówno wielkich, jak i małych. Prezydent Roosevelt stwierdził wreszcie, iż przywrócenie poszanowania traktatów i moralności międzynarodowej leży w żywotnym interesie narodu amerykańskiego.

WOBEC ROZWOJU SYTUACJI NA DALEKIM WSCHODZIE, RZĄD STANÓW ZJEDNOCZONYCH MUSIAŁ PRZYJŚĆ DO WNIOSKU, ŻE AKCJA JAPOŃSKA W CHINACH JEST NIE ZGODNA Z ZASADAMI, JAKIE POWINNY KIEROWAĆ STOSUNKAMI POMIĘDZY NARODAMI ORAZ SPRZECIWIĄ SIĘ POSTANOWIENIOM TRAKTATU 9-ciu MOCARSTW, o ile chodzi o zasady i politykę, jakie powinny być stosowane w Chinach. Akcja ta sprzeciwia się również paktowi Briand-Kellog. Wynika z tego, iż konkluzje, do jakich doszedł rząd Stanów Zjednoczonych w sprawie Chin, w ogóle zgadzają się z uchwałami Ligi Narodów.

Rewizja nstaw o neutralności

Jak zaznacza Havas, w St. Zjedn. zarysowuje się wyraźny prąd na rzecz rewizji ustawy o neutralności, która nie odpowiada nowej orientacji ujętej w mowie prezydenta w Chicago, która wyraźnie zmierzła w kierunku współpracy międzynarodowej. Udział Stanów Zjednoczonych w ewentualnej konferencji sygnatariuszy traktatu waszyngtońskiego 9-ciu mocarstw w sprawie Chin, uważany jest obecnie w Londynie za niewątpliwą.

Głos z Ameryki

Były sekretarz stanu Stimson, ogłosił w New Yorku Times list otwarty, w którym wzywa rząd brytyjski i amerykański do powstrzymania wysyłki wszelkich ładunków i w ogóle żeglugi do Japonii. List Stimsona potępia tendencje odosobnienia, które dotąd panowały w Ameryce.

Zarzewie wojny w Europie bucha płomieniem

Anglia i Francja zapowiadają udzielenie zbrojnej pomocy Walencji

LONDYN (Pat). Sytuacja w sprawie wojny domowej w Hiszpanii uległa — jak się zdaje — w ciągu ostatnich 24 godzin poważnemu zaostreniu, jeżeli chodzi o stosunki W. Brytanii i Francji z Włochami.

Dobrym wyrazem tej zmienionej sytuacji były słowa, wypowiedziane pod auspicjami lorda Plymoutha na dorocznej konferencji stronnictwa konserwatywnego. Mam nadzieję — oświadczył lord Plymouth — że Włochy przyjmą jak najpoważniej przez nas traktowane zaproszenie, które jest dowodem, że W. Brytania pragnie współdziałania Włoch nie tylko w sprawie wojny domowej w Hiszpanii, ale również i w sprawach szerszego zasięgu. W. Brytania jak najuczciwiej usiłowała uczynić politykę nieinterwencji skuteczną. Ale nie należy się ludzić co do tego, że W. Brytania rozczarowana jest wynikami swoich wysiłków. Kontynuowanie w Hiszpanii obecnej interwencji wytworzy poważną sytuację. Kwestia wojny domowej w Hiszpanii wpływa w znacznym stopniu na wiele zagadnień między narodowych, a przede wszystkim posiada bardzo poważne znaczenie, o ile chodzi o stosunki W. Brytanii z Włochami.

Zdaniem lorda Plymoutha, sytuacja, ja-

ka się dzisiaj wytworzyła w Hiszpanii wskutek interwencji obcych mocarstw, jest najpoważniejszą przeszkodą do powszechnej pacyfikacji świata. W. Brytania pragnie powrócić do dobrych stosunków, jakie posiadała z Włochami przed wojną abisyńską, ale pierwszym i najważniejszym warunkiem jest przywrócenie wzajemnego zaufania.

Wynurzenia lorda Plymoutha stanowią tylko pierwszy akt, o ile chodzi o zajęcie przez kongres konserwatystów stanowiska wobec Włoch. Drugi i o wiele bardziej decydujący akt rozegra się jutro wieczorem, gdy przemawiać będzie premier Chamberlain, którego wystąpienia oczekują z najwyższym zainteresowaniem.

Wydaje się rzeczą bezsporną, że na równo ewentualna sugestia Mussoliniego przekazania sprawy wycofania ochotników z powrotem komitetowi nieinterwencji, jak również ewentualna propozycja przyciągnięcia Niemiec do rozmów i prowadzenia ich w gronie 4 mocarstw, uważane byłoby przez rząd brytyjski za chęć zwłoki. Wydaje się, że na stanowisko rządu brytyjskiego wpłynęły pewne informacje, uzyskane przez brytyjskie koła wojskowe i admiralację, a świadczące o tym, że mimo przyrzeczenia, udzielonego

przez min. Clano, brytyjskiemu charge d'affaires Ingramowi co do tego, iż dal sze oddziały wojskowe nie będą przez Włochy wysyłane do Hiszpanii, dokona no ze strony włoskiej znacznych wysyłek oddziałów wojskowych. Według informacji angielskich, w ciągu ostatniego tygodnia conajmniej 15 tys. nowych wojsk włoskich wylądowało w Hiszpanii. Nadeszły również informacje o znacznych włoskich siłach lotniczych, które wylądowały jako by na wyspie Majorce. Wszystko to wpły wa na znaczne zaostrenie się sytuacji.

Nie ulega wątpliwości, że narady między Paryżem a Londynem dotyczą już nie tylko otwarcia granicy lądowej francusko-hiszpańskiej, lecz że ewentualna reakcja W. Brytanii i Francji na negatywną odpowiedź Włoch sięgałaby dalej. Między innymi ze strony francuskiej wysuwane mają być żądania wspólnej okupacji przez W. Brytanię i Francję wyspy Minorki, co stanowiłoby przeciwwagę wobec faktycznej okupacji przez Włochy wyspy Majorki. Ze strony francuskiej wysuwane być mają również pewne żądania akcji wojskowej na terenie Maroka hiszpańskiego. Ponadto Francuzi domagają się mają od W. Brytanii zgody na wysyłkę zarówno z W. Brytanii, jak i Francji broni i amunicji na żądanie rządu w Walencji.

Po mowie Roosevelta

Stany Zjednoczone wezmą udział w konferencji 9 mocarstw? — Aprobata rezolucji, potępiającej Japonię. — Porzucenie przez Amerykę stanowiska izolacji

Dobre poinformowane koła w Waszyngtonie twierdzą, że przemówienie prezydenta Roosevelta wskazuje wyraźnie, iż Stany Zjednoczone wezmą udział w konferencji 9 mocarstw. Kompetentni obserwatorzy oświadczają, iż istnieją wszelkie powody, aby mniemać, iż po przemówieniu tym nastąpi wyraźne określenie stanowiska Stanów Zjednoczonych. Według ogólnego przekonania spodziewana deklaracja nie tylko poda do wiadomości publicznej zamiar Stanów Zjednoczonych uczestniczenia w konferencji, lecz zawierając będzie także aprobata, potępiającą Japonię, rezolucji Ligi Narodów.

W Paryżu zwracają uwagę na to, iż od czasu Wilsona żaden prezydent Stanów Zjednoczonych nie podkreślił w tak jasnych słowach solidarności Stanów Zjednoczonych z resztą świata. Korespondent „Petit Parisien” w depešy z Nowego Jorku twierdzi, że przemówienie prezydenta Roosevelta miało przede wszystkim dwa główne cele: z jednej strony miało ono służyć za ostrzeżenie, że prezydent Stanów Zjednoczonych bezwzględnie staje po stronie państw zagrożonych w ich integralności tery-

torialnej, z drugiej zaś strony miało ono na celu otwarcie oczu wielu Amerykanom i zwrócenie uwagi opinii publicznej, iż Stanom Zjednoczonym nie udało się pozostać na uboku w razie wybuchu nowej wojny. W Paryżu podkreślają równocześnie, iż mowa prezydenta Roosevelta ma tym większe znaczenie, iż została ona wypowiedziana właśnie w tym momencie, gdy kwestia ewentualnych ról państw, związanych ze sprawą hiszpańską, budzi tyle namiętych polemik oraz gdy wywołana w Genewie genewskim debata w sprawie konfliktu

tu chińsko-japońskiego doprowadziła do uchwały, potępiającej akcję wojskową Japonii w Chinach.

„Le Temps” w artykule wstępnym pisze, iż przemówienie prezydenta Roosevelta zawiera potępienie idei osamotnienia politycznego, to jednak czy Stany Zjednoczone, ściśle związane z innymi państwami demokratycznymi, będą mogły odgrywać rolę w obronie pokoju i ładu na świecie, zależeć będzie od tego, w jakiej mierze naród amerykański poprze prezydenta Roosevelta na tej drodze.

„Europa i faszyzm”

„Popolo d'Italia” ogłasza artykuł, przypisywany szefowi rządu i komentowany w kołach prasowych jako odpowiedź na pewne głosy prasy zachodnio-europejskiej, jak również na mowę, wygłoszoną ostatnio przez prezydenta Roosevelta.

Artykuł ten, zatytułowany „Europa i faszyzm”, nawiązując do wypowiedzianych w Berlinie słów Mussoliniego, że „jutro Europa będzie faszystowska”, omawia sprawę propagandy faszyzmu i rozpowszechnienie jego w świecie. „Wiele państw — pisze dziennik — przyłącza się do tych mocarstw, które wszczęły ruch odrodzenia. Japonia np. nie jest formalnie faszystowska, ale jej antybolszewickie stanowisko, kierunek polityki zagranicznej oraz charakter narodowy pozwalają zaliczać ją do państw faszystowskich. Również Brazylia w swobodzie się przestarzałych doktryn 18-go wieku, a w Europie wiele państw kroczy już po drodze fasz-

towskiej. „Každy naród — pisze dalej „Popolo d'Italia” — posiadać będzie swój własny faszyzm, dostosowany do warunków danego kraju. Nie ma i nie będzie natomiast faszyzmu w formie standartowej, przerażonego na eksport. Istnieje zespół doktryn, metod i doświadczeń, a zwłaszcza osiągnięć realnych, które pozwoli przenikają do wszystkich państw europejskich i które stanowią nowy czynnik w dziejach cywilizacji”.

Autor rozprawia się z kolei z zarzutem, jakoby państwa faszystowskie dzięki dynamice swego nacjonalizmu dążyły do wojny. Niedawne wydarzenia dowodzą czegoś wręcz przeciwnego. Niemcy dokonały dwóch pokojowych manifestacji o wyjątkowej doniosłości, zawierając układ z Polską oraz układ morski z Anglią. Koncepcja życia Italii faszystowskiej nie jest również związana z wojną i może znaleźć możliwości realizacyjne także w pracy pokojowej.

Ustawy z roku 1924

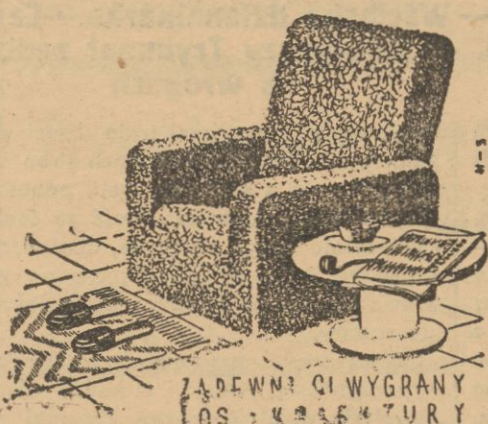
nie dopuszczają Japończyków do ziemi amerykańskiej

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych złożył wobec dziennikarzy następujące oświadczenie. Komentując przemówienie prezydenta Roosevelta, wygłoszone w Chicago: „wszystkie narody uczciwe i pracowite mają prawo być wszędzie i poszukiwać wolności i szczęścia. Jeżeli jednak z jednej strony grupa narodów żyje w pomyślności, jaką zawdzięcza nagromadzonemu bogactwom, a z drugiej strony istnieje grupa narodów uczciwych i pracowitych, której odmawia się podobnie szczęśliwej egzystencji, należy stwierdzić, iż trudno sobie wyobrazić większą niesprawiedliwość”, przedstawiciel japoński min. spr. zagr. przypomniał, że ludność japońska podwoiła się w ciągu 50 lat a ustawy ame-

rykańskie z roku 1924 nie dopuszczają Japończyków na ziemi amerykańską. Ustawy te sprzeciwiają się naturalnym prawom ludzkości, nad czym ubolewa naród japoński. Pojęcie prawa, jakie posiadają narody zachodnie nie zgadza się z poglądami, jakie w tej sprawie mają narody wschodnie. Naród japoński domaga się jedynie prawa korzystania ze swobody ruchu.

Jeżeli prezydent Roosevelt, powiedział przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, myślał o konflikcie chińsko-japońskim, gdy wygłaszał swe przemówienie, uwagi, jakie uczynił, mogą również stosować się do tych wyda-

Wygodę i SPOKÓJ



NADZIEJA

Możliwość sankcji wobec Japonii

„Warszawski Dziennik Narodowy” pisze: „W ubiegły wtorek wypowiedziane zostały dwie bardzo charakterystyczne mowy: jedna w Londynie, druga w Chicago. W Londynie przemawiał na wielkim zgromadzeniu prymas Anglii, arcybiskup Canterbury, protestując przeciwko wojnie prowadzonej w Chinach przez Japonię i domagając się, aby rząd brytyjski w porozumieniu z innymi rządami zorganizował akcję ekonomiczną, która by utrudniła Japonii dalsze prowadzenie wojny.

W Chicago zabrał głos prezydent Roosevelt malując w ciemnych barwach położenie światowe...

Przemówienie prezydenta Roosevelta wypowiedziane na olbrzymim, liczącym 50.000 uczestników zgromadzeniu i nadawane przez wszystkie stacje radiowe, ma być zakomunikowane wszystkim przedstawicielom dyplomatycznym państw obcych w Stanach Zjednoczonych. Stanowi ono przeto — jak gdyby orędzie wystosowane nie tylko do opinii świata, ale i do rządów państw. Jest ono zapowiedzią porzucenia przez Stany Zjednoczone polityki izolacji i przystąpienia do współdziałania z innymi mocarstwami.

Porzucenie przez Stany Zjednoczone stanowiska izolowanego przysparza tym mocarstwom wiele nowych sił i środków, które znacznie wzmocnią zarówno ich pozycję jak i ich polityczną aktywność”.

Fakt, że Roosevelt mimo licznych kłopotów u siebie (o których donosił na stronie 4-tej) zapowiedział aktywny udział w politycznych zamierzeniach Europy — świadczy, że żyjemy w okresie co najmniej wyjątkowym.

NA WIDOWNI

KONFISKATY.

W ubiegłych dniach uległy konfiskacie „Kurier Poznański”, „Słowo Pomorskie”, „Zacznij”, „Dziennik Ludowy”, a w dniu 6 bm. „Czas”, „Robotnik”, „ABC” i „Wieczór Warszawski”.

W dniu wczorajszym we Lwowie zostały skonfiskowane wszystkie dzienniki populudnowe. W Krakowie „Głos Narodu”.

W Wilnie skonfiskowano wczoraj „Słowo”

ZAKAZ AGITACJI POLITYCZNEJ WŚRÓD KOLEJARZY.

Minister komunikacji plk. Ulrich wydał zarządzenie zakazujące wszelkiej agitacji politycznej wśród kolejarzy. Kolejarze, którzy do zarządzenia tego się nie dostosują zostaną pociągnięci do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

ZJAZD STR. LUDOWEGO

Kursują pogłoski, iż w dniu 11 bm. odbędzie się w stolicy zjazd najpoważniejszych działaczy Stronnictwa Ludowego. Cel, nazwiska uczestników i inne szczegóły zjazdu otoczone są tajemnicą.

NAPAD NA PRZYWÓDCĘ „FALANGI”.

Przywódcą grupy „Falangi”, Bolesław Piasecki, został napadnięty przez nieznaną sprawców na jednej z ulic warszawskich. Na podnięty zdołał atak odeprzeć i wyszedł bez szwanku.

ZEBRANIE RADY „ZNICZA”

Ag. „Echo” donosi w połowie października odbędzie się w Krakowie Zjazd Rady Nadzorczej Związku Młodzieży Wiejskiej „Znicza”. Na Radzie tej mają podobno zapasć ważną uchwałę organizacyjną oraz dyskutować na byc sprawa powołania do życia Uniwersytetu Ludowego Ziemi Krakowskiej.

NOWY TYGODNIK Z. N. P.

W Augustowie wychodził skromny kwartałnik p. n. „Nasz Głos” wydawany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego. Jak się wiaduje Ag. „Echo”, pismo to ma obecnie ukazywać się co tydzień.

RYCEK NIE JEST CZŁONKIEM STRONNICTWA NARODOWEGO.

W związku z podanymi przez niektóre dzienniki informacjami, jakoby postrelony w niedzielę rano przy ul. Chmielnej w Warszawie Adam Rycek był Kosadzki był członkiem koła im. ks. Piotra Skargi Stronnictwa Narodowego w Warszawie — zarząd koła stwierdza, że wiadomości te są nieprawdziwe.

LOKALNE ZJAZDY STRONNICTWA NARODOWEGO.

W tych dniach odbywają się zjazdy lokalne Stronnictwa Narodowego, na których sondażowana jest opinia kół partyjnych w sprawie wyborów przyszłego prezesa. Przy tej sposobności obaj kandydaci pp. Bielecki i Wierczak rozwijają za sobą agitację w szeregach partii.

W kołach Stronnictwa Narodowego wyrażają opinię, że na Radzie Naczelnej Stronnictwa Narodowego może dojść do niespodzianek i nie jest nawet wykluczone, że wybór prezesa nie nastąpi.

Proces apelacyjny towarzyszy Doboszyńskiego

W najbliższych dniach odbędzie się w Krakowie proces apelacyjny przeciw towarzyszom inż. Doboszyńskiego w najściu na Myślenice. Z posteród zasądzonych 2 nadal pozostaje w więzieniu.

Zapomoga dla wdowy po Drzymale

Zarząd Bydgoszczy przyznał wdowie po Wojciechu Drzymale jednorazową zapomogę w wysokości tysiąca zł.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI
udziela lekcji gry na fortepianie
— Ceny przystępne —
ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 dp.

Cicho sza!

33-ci zjazd sowiecki związków zawodowych wybrał nowe władze, gdyż stare często w 90 procentach składały się z „wrogów ludu i ich współników”. Do czego władza sowiecka doprowadziła swych obywateli, do jakiego upodlenia i ogłupienia widać z możliwości przeprowadzenia podobnie potwornej czystki. Wszystko to jest oczywiście potrzebna przed wyborami według „najbardziej demokratycznej konstytucji w Europie”.

Doprawdy, co sądzić o ludziach, którzy jeszcze „nie rozczarowali się” do komuny.

Prasa donosi: „Mimo zbliżającego się sezonu zimowego przemysłowcy węglowi nosili się z zamiarem zamknięcia szeregu kopalń węglowych jako nierentujących się. Projekty te wywołały protesty związków zawodowych górników w Min. Opieki Społ. i Min. Przemysłu i Handlu. Wskutek tych protestów rząd zapewnił górników, że nie dopuści do dalszego zamykania kopalń. M. in. zaniechane będzie zamknięcie większej kopalni w Zagłębiu Dąbrowskim „Wiktoria”.

Tragiczna sprawa „Klimontowa”, która przed kilku laty tak wstrząsnęła opinią polską znowu odżywa. Niszczenie czy zamykanie warsztatów pracy i źródeł bogactw zawodowych jest występkiem wobec narodu. Powiadacie, że warsztaty nie rentują się? Sprawdzimy to: podarujcie te warsztaty robotnikom, pracującym w tych kopalniach. Cóż baronowie, zgoda?

W czterech północno-wschodnich województwach na 2083 miejsce hotelowych wypada aż 34 łazienki. Kochani turyści, przyjeżdżajcie, znajdziecie u nas wszelkie wygody Poprostu komfort!

We Francji zdarzył się taki wypadek: Po wybuchu bomby na ulicy Presbourg w Paryżu inspektor policji w Annemasse na granicy szwajcarskiej telefonuje do prefekta policji paryskiej:

— Mamy go, mamy go — krzyczy inspektor w tubę telefonu.

— Kogo? — pyta zdezorientowany prefekt.

— No, zamachowca! Próbował się przedostać przez granicę szwajcarską. Jest to niejaki Józef Edanin, anarchista hiszpański. Przyznał się do wszystkiego.

Domniemanego sprawcę sprowadzono do Paryża, gdzie okazało się, że jest to nieszkodliwy maniak, który przyznawał się do wszystkiego, co mu podsuwano. Na pytanie, dlaczego przyznał się policji w Annemasse do niepopelnionego czynu, pomylił się odparł:

— Nie chciałem tym ludziom robić przykrości. Nie lubię nikogo martwić.

U nas jest możliwy taki meldunek:

— Mamy go, mamy go! — woła przez telefon przodownik z Dzinaj.

— Kogo? — pyta zdezorientowane Wilno.

— No, tego komunistę Franuka Giedroja. Nie przyznał się do niczego, ale hoduje gołębie. Napewno komunist!

K. I. W.

MAGIA KONTAKTU

Hasła, hasła.. O sloganach turystycznych. Festivalowe teorje. W poszukiwaniu 10 akademików. Znajome kinomanki. Przekupka na Starym Mieście i zakupnie z ZPT. m. st. Warszawy

Trudno nie zacząć od słów Jowialskiego. Znaćcie Środy Literackie, znaćcie teatr o pewnych ambicjach, znaćcie Klub Muzyczny, który ciągle chce coś stworzyć, znaćcie Kaziuka? Znaćcie — no to posłuchajcie!”

Bo po zredukowaniu nalotów, napauszonoci reklamy, pewnej sztywności nieuniknionej, gdy oficiele otwierają, czy protegują sprawy sztuki — pozostaje zawsze kilka elementów prostych, zasadniczych. A więc: odkrycie turystyki, jako nowej XX-wiecznej gałęzi przemysłu i gotowe wzory zjazdów okolicznościowych. Niekoniecznie zagranicznych, ale w każdym razie wzorów, gotowych do przejęcia.

Turystyka — to skarb, to złote jasko, niestety późno zniesione przez polską kurę. To możność wzbogacenia miasta, to perspektywa inwestycji. To równocześnie możność zaspokojenia normalnego głodu ludzi, któ-

rym dotąd nie świtwały perspektywy wojazów o coraz to rozleglejszej panoramie.

A gotowe wzory — to hasła, które musi mieć każdy pociąg popularny. Np. Boże Ciało w Łowiczu, wyraj w Augustowie. Trudno było zawołać — jedźmy oglądać Warszawę o zmierzchu z drapacza, albo wieczorną panoramę Wisły i jej mostów. Choć są to rzeczy piękne i z pewnością niejednemu z wycieczkowiczów festivalowych podziwiał je. Wpakowano więc do maszyny do kawy i zemlono wileńskie środy literackie (ale bez ich atmosfery i temperatury), Kaziuka (ale bez jego następczyni przedwojennego i stylu), dodano parę do brych przedstawień teatralnych i koncertów, kilka wystaw i... gotowe hasła dla wielu pociągów wycieczkowych i popularnych.

Cała sprawa zaczęła się od zageszczonych komunikatów radiowych i najbrzydszego z plakatów, jaki wyszedł z pracowni Gronowskiego. Gronowski jest jednym z pierwszych, którzy wysunęli grafikę użytkową na nieznanie przed tym wyżyny. Bez przesady można powiedzieć, że jest twórcą szkoły, która znalazła sporo uczniów i naśladowców, dziś już głośnie. Wdzięk jego roboty i piękno plakatu polega w wielkiej mierze na subtelności barw, otoczonych lekką mgiełką, na półtonach, okalających ciekawie pomyslane kontury — treść. W plakacie festivalowym, który niewiadomo czemu streścił się w Syrenie (herbie Warszawy) i wodotrysku, bez żadnej syntezy, bez rzutu zasadniczego zebrano całą brzydotę ostрых kolorów: zielonego i różowego, krzykliwość reklamarską, zadziwiająca wobec powszechnego wzrostu wymagań estetycznych i smaku, nawet u sklepikarzy.

A więc reklama Warszawy, czy festiwal sztuki polskiej? Bo jeżeli Warszawa i tylko ona — to trzeba sobie z góry powiedzieć, że to miasto, ostatecznie coraz piękniejszą stolicą europejską, nie ma obiektywnych warunków

na to, by się stać miastem festivalowym. Na to trzeba skupienia — umiejętniecie się — wileńskiej kontemplacji zaułków, czy krzemienieckiej jasności i nastroju. Trzeba z zestrodkowania energii promienistej w jednym miejscu, silnego następczyni, które by potem zdolne było promieniować przez cały czas trwania święta. (Znów podkreślić trzeba — święta, nie kiermasz. W przeciwnieństwie do Kaziuka, który nazywa się tylko kiermaszem, a jest świętem).

Warszawa jest zbyt rozproszkowaniana, rozbita w swych zainteresowaniach. Warszawa nie umie się skupić, a warszawianin — jeżeli wie o festiwalu — będzie uważał sobie za uchybienie uczestniczyć w tej „gminnej”, jak ją nazywie, zabawie. Sceptyczna i zblazowana Warszawa sęczyła tylko o widowisku na Starym Mieście, o „Przekupce Warszawskiej”.

I jeżeli już pominąć brak zdyscyplinowania, pewna niegościnnoci i poczucie wyższości warszawiaków — pozostają inne sprawy z teorji festivalowych. Nie trzeba koniecznie uczestniczyć w Salzburger Festspiele, czy Bayreuth, czy nawet Danziger Waldoper, by stwierdzić, że prawem zasadniczym festivalu jest utworzenie jednego, nadrzędnego ośrodka atrakcji.

Ku-Klux-Klan przeciw Rooseveltowi

Tajemnica sędziego Blacka. — Włóczyńska dziennikarka. — Czy Black był w Ku-Klux-Klanie? — Koalicja wrogów Roosevelta. — Najwyższy Trybunał zadowolony. — Ku-Klux-Klan mści się na wrogach

Stany Zjednoczone i ich prezydent mają swoje wielkie zadania i swoje wielkie kłopoty. W miarę jak horyzont zaciąga się chmurami nad Europą i nad Azją, rola Stanów Zjednoczonych staje się coraz ważniejsza, a głos ich głównego przedstawiciela słuchany jest z coraz większą uwagą. Roosevelt zdaje sobie z tego sprawę i w zgodzie z tradycją stron świąt demokratycznego, reprezentowaną w czasie wojny światowej przez Wilsona, raz po raz wygłasza wielkie przemówienia, których audytorium stanowią cały świat, a których tematem są najważniejsze problemy w chwili obecnej, zagadnienia demokracji i dyktatury, postępu i zastój, pokoju i wojny.

Ale obok wielkiego toru politycznego widać się drobne dróżki politycznych rywalizacji, intryg i starć. Życie codzienne ma swoje prawa. Ale gdy się przypatrzymy bliżej tym mniejszym frontom walki, to przekonamy się, że i one pozostają w dosyć ścisłym związku z zasadniczymi zagadnieniami wielkiej polityki.

Na front aktualności i na tytułowe strony dzienników wypłynęła ostatnio sprawa sędziego Najwyższego Trybunału Stanów Zjednoczonych, Blacka. Jak wiadomo, Roosevelt, pragnąc zwalczyć przez szkody natury formalno-prawnej, stawiane przez Najwyższy Trybunał jego reformatorskim planom, postanowił zmienić skład tego wysokiego urzędu, rozszerzyć ilość jego członków z 10-ciu do 15-tu i ustanowić granice wieku, gdyż tak się złożyło, że właśnie najstarsi sędziowie zajmowali siłą rzeczy stanowisko najbardziej konserwatywne i odporne w stosunku do projektów prezydenta.

Jednym z nominatów na opróżnione miejsca w Najwyższym Trybunale był sędzia Blacke, którego nominację przeferował prezydent mimo najrozsądniejszych oporów, wskazujących również na to, że nowy sędzia nie jest osobistością dostatecznie znaną ani wybitną. Roosevelt ma silną wolę, postawił na swoim i sprawa chwilowo przestała interesować opinię.

Aż nagle wybuchła z nieoczekiwana gwałtownością. Sędzia Black bawił właśnie w Paryżu z rodziną i zwiadał sobie spokojnie wystawę i inne atrakcje cudownego miasta. Aż tu naraz wpała włóczyńska dziennikarka wpadła na trop niesłychanej sensacji. Oto wysłąpiła z twierdzeniem, że Black, profegowany demokratycznego prezydenta, był ni mniej ni więcej jak jednym z najwybitniejszych członków Ku-Klux-Klanu, organizacji nacjonalistycznej, posługującej się środkami gwałtu i nie cofającej się przed terrorem w stosunku do przeciwników politycznych, zwłaszcza zaś odmiennych kolorem skóry i pochodzenia.

Sędzia Black stał się nagle w sposób bardzo dla niego niemiły ośrodkiem zain-

teresowania. Ale milczał i nie dawał wyjaśnień, mimo że ze wszystkich stron dopominano się o nie. Roosevelt, ponoszący poniekąd odpowiedzialność za osobę i przeszłość swego nominata, oświadczył, że wyrazi swoją opinię dopiero po powrocie Blacka do Stanów i po wyjaśnieniu sprawy.

Black musiał przerwać swoją podróż wycieczkową, wrócić i w końcu zdecydował się wyjaśnić sprawę. Przyznał się, że ongi rzeczywiście należał do Ku-Klux-Klanu, ale dawno już wystąpił z tej organizacji i obecnie nie ma z nią nic wspólnego. Mimo to opinia uznała, że sędzia Black znalazł się w bardzo dwuznacznej sytuacji, która jego protektorowi nie może być przyjemna.

Dzięki temu przypadkowi, niezawinionemu przez Roosevelta, wzmocniło się stanowisko Najwyższego Trybunału i przez orodawanie reorganizacji tej instytucji uległo zwłocze. Okazało się bowiem, że szybkie decyzje i nominacje mogą czasem doprowadzić do zgola niepożądaných wyników. W związku z tym prezy-

dent w ostatnich swoich enuncjacjach kwestię Najwyższego Trybunału pomija milczeniem, co tłumaczy sobie, że godzi się na zwłokę w tej sprawie.

Ludzie, interesujący się kulismis aktualnych wydarzeń, zadają sobie obecnie pytanie, kto to tak dokładnie poinformował prasę o przeszłości politycznej sędziego Blacka? Sprawa wyjaśniła się bardzo szybko. Oto sam Ku-Klux-Klan pośrednio dostarczył materiałów kompromitujących swojego byłego członka, który dla kariery opuścił organizację i wskutek tego uważany jest przez nią za odstępcę, na którym należy się mścić. A równocześnie Ku-Klux-Klan nienawidzi prezydenta i zwalcza jego politykę i dlatego z przyjemnością karząc „zdrajcę” równocześnie pragnął utrudnić pozycję prezydenta, a w każdym razie wyrządzić mu dołkliwą przykrość. W ten sposób Ku-Klux-Klan, który ostatnimi czasy przybliżył się znów na front aktualnych sensacji i jednym strzałem trafił dwie zwierzyny: jedną bardzo ciężko, drugą natomiast silniejszą łżej.

Za tydzień imieniny Jadwisi, musisz ofiarować jej jakiś praktyczny upominek. Ucieszy się najbardziej z losu do 1-ej klasy czterdziestej loterii

Kiepura mówi:

— Już 7-go października mam w Wiedniu premierę „Cyganerii”, która odbędzie się w obecności rządu. Potem premiera w Berlinie, a następnie już cały czas — sztuka prawdziwa. Na długi okres wracam na deski oper. Chciałbym śpiewać tu, w Wielkim. Ale to nastąpi wtedy, jeśli wreszcie czynniki oficjalne zatroszczą się o poziom polskiej opery. Rozpoczynam na nowo śpiew prawdziwy, w najlepszej szkole — w operze wiedeńskiej.

W końcu grudnia, może w styczniu wystąpię w neapolitańskim „San Carlo”. Nowa emcja i nowy wysiłek — śpiewać tam, gdzie dotąd nikt nie dorównał Caruzo. Wreszcie od stycznia do kwietnia śpiewać będę w Metropolitan w Nowym Jorku. Zawieram kontrakt na trzy lata, to znaczy w ciągu tego okresu, co rok od stycznia do kwietnia będę w Ameryce.

Komornik — defraudant skazany na 4 lata więzienia

Przed sądem Apelacyjnym rozpatrywany był proces byłego komornika w Piotrkowie Jana Popielewskiego, oskarżonego o przywłaszczenie około 17 tysięcy złotych. Komornik egzekwował należność od dłużników, lecz pieniądze nie przekazywał od razu wierzycielom, zatrzymując część gotówki w kasie.

Określono, że to nie on przywłaszczył pieniądze klientowskie a dwaj jego pracownicy. Złożył nawet skargę do prokuratora, lecz wobec braku dowodów, umorzono ją. Sąd Okręgowy skazał komornika na 4 lat więzienia z pozbawieniem praw.

Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Ondulowanie krowy

Gdzieżby można było spotkać taką osobliwość jeśli nie w kraju wszelkich możliwości — Ameryce. Wprawdzie nie chodzi tu jeszcze o wieczną ondulację, lecz ktoś może przewidzieć, czy za 10 lat nie będziemy mieli i takiego wypadku do zanotowania. Obecnie na amerykańskich wystawach rolniczych, pokazach hodowców, pojawiły się godne podziwu eksponaty celat krow i stadników. Z pięknie kręconymi lokami oraz z upedicowanymi kopytami. Pretekst do tek wizerkowej toalety zwierząt dał pewien farmer południowo-amerykański, który pragnąc wzbudzić zachwyt jury, a tym samym zdobyć nagrodę, wpadł na pomysł sztucz-

nego upiększenia ich powierzchownie. Sprowadził na pokaz swój jednoroczny dochówek, którego owłosienie było starannie zaondulowane i uczesane w równoległe biegające przedziałki. Kopytkom i rogom zwierząt nadano z pomocą pasty olśniewający połysk. Nic dziwnego, że tak wytworne bydelko wzbudziło zachwyt sądu konkursowego, który przyznał właścicielowi pierwszą nagrodę. Od tego czasu żaden farmer nie chce dać się wyprzedzić. Skonstruowano do pedicuru rodzaj raszpi do długości stopy, a w niektórych wypadkach dla nadania połysku kopytkom i rogom, używają kredy i pomexu.

Hofmoki-Ostrowski skreślony z listy adwokatów

Wielkie wrażenie w kołach palestry warszawskiej wywołała wiadomość o tym, iż popularny adwokat W. Hofmoki-Ostrowski został skreślony z listy adwokatów w stołecznej Radzie Adwokatów. Skreślenie nastąpiło ze względów formalnych,

bowiem na mocy ustawy o ustroju adwokatury, o ile adwokat został przez prawomocny wyrok pozbawiony prawa występowania w sądach, nie może on należeć do palestry.

Aresztowanie b. administratora „Jutra”

Z polecenia władz prokuratorskich dokonano w Warszawie sensoryjnego aresztowania. Osadzono w więzieniu b. administratora niewychodzącego już dziennika „Jutro”, Tadeusza Pöck de Amenschilda.

Aresztowany Pöck znany był przedtem ze współpracy ze Stefanem Opińskim w Berlinie. Po ucieczce Opińskiego z Niemiec Pöck przybył do Warszawy i przystąpił do dziennika „Jutro”, który — jak się okazało — wydawany był za pieniądze, przywłaszczone przez wydawcę

od swego krewnego. Po zlikwidowaniu „Jutra” Pöck ponownie wyjechał do Berlina, a niebawem wpłynęło do władz prokuratorskich doniesienie przeciwko Pöckowi o wielką aferę szantażowo-ogłoszeniową, związaną z wydawnictwem „Jutro”.

Za Pöckiem rozesłano listy gończe i przed trzema dniami policja dowiedziała się, że Pöck powrócił do Warszawy, wobec czego został on niezwłocznie aresztowany. Szczegóły sprawy trzymane są na razie w tajemnicy.

Trójkę groźnych bandytów aresztowano w Warszawie

Po długotrwałych dochodzeniach policja zlikwidowała szajkę groźnych bandytów, grasujących na terenie Warszawy. W skład bandy poza heroldem Stanisławem Traczykiem wchodził notoryczny przestępca: Jan Włodarczyk i Antoni Jagliło.

Po ostatnim napadzie na placu Lelewela na Zoliborzu na pracownika miejskiego Zygmunta Kolońskiego, władze śledcze ujęły wodza przestępczej trójki, Traczyka. Następnie w ręce policji wpadł Włodarczyk, a jako ostatni aresztowany

został Jagliło.

Dochodzenie ustaliło, że Traczyk był sprawcą napadu w lasach sekocińskim na dwóch handlarzy skórami. Gdy jeden z handlarzy stawiał opór, Traczyk pchnął go nożem, raniąc go tak ciężko, że ten niebawem zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Traczyka aresztowano podczas wizyty policji w melinie bandyckiej na Okęlu, gdzie zastano 20-tu notorycznych bandytów. Wszystkich przestępców decyzją sądu śledczego osadzono w więzieniu.

Krwawa walka policji z bandytami w Krakowie

Nocy ub. patrol policyjny natknął się w pobliżu willi dr Polańskiego w Skawinie k. Krakowa na dwóch bandytów, którzy na wezwanie do zatrzymania się odpowiedzeli strzałami. W czasie wymiany

strzałów jeden z bandytów, Jan Bida, został postrzelony w głowę i w nogę, drugi zaś, Wojciech Plekarski, otrzymał postrzał w lewą pierś. Bida przewieziony do szpitala w Krakowie zmarł.

Przyszedł jako widz, a wyszedł w kajdankach

W czasie rozprawy sądowej w Zamościu, zdarzył się niezwykle wypadek.

Na ławie oskarżonych siedzieli trzech bandytów: Rumak, Rybak i Byczek. W trakcie rozprawy obecni na sali policjanci zauważyli, że wśród publiczności siedzi od dawna poszukiwany czwarty groźny członek tej szajki Kazimierz Błaszak,

pochodzący z województwa poznańskiego. Brał on udział w zbrojnym napadzie w pow. hrubieszowskim i przyszedł na proces swych towarzyszy, przypuszczając, że nie będzie poznany. Bandytę przekazano do dyspozycji władz sądowych w Hrubieszowie.

Wielcy ludzie wielkimi śpiochami

Nowojorski miesięcznik „The Literary Digest” zamieścił interesujące studium na temat zdolności do snu u wielkich ludzi. Autor studium stwierdza na samym początku, iż wielcy ludzie odznaczają się zdolnością i chęcią do spędzania godzin odpoczynkowych we śnie i że sen przychodzi im z łatwością.

Najlepszym przykładem są tu Aleksander Macedoński i Napoleon, którzy mogli spać o każdej porze i o każdej godzinie, kiedy chcieli. Z pomiędzy cywilów znakomity użyteł z tej zdolności czynił prezydent USA — Abraham Lincoln. Bracia Humboldt, znakomici przyrodniccy niemieccy, potrafili przedłużyć sen dowolnie, przy tym nie robiło im różnicy, czy była to pora dnia lub nocna; natomiast po takim długotrwałym śnie mogli oni pracować bez przerwy po 8 i 10 go-

dzin, choćby to była pełna noc. Edison np. potrafił pracować bez wychylenia przez całą dobę, ale spał potem bez przerwy osiemnaście godzin. Antyleżą je go był prez. Wilson, któremu wystarczyło parę godzin snu na dobę.

Clemenceau miał swój własny system pracy i snu. Kładł się spać o 9-ej w., wstawał potem o północy, pracował do 3-ej, znowu się kładł i spał do 7-ej rano. W ciągu dnia też dwa odpoczynki po godzinie snu przedzierały godziny pracy „Tygrysa”.

Jak widać z tych danych, potrzeba i zdolność zapadania w sen są bardzo indywidualne. Zresztą istnieją ludzie, którzy mogą się obchodzić prawie bez snu i którym to nie szkodzi. Są to wyjątki, ale stosunkowo dość liczne.

NIE MARTW SIĘ
SIWE WŁOSY USUNĄĆ
ŁATWO, NIEDOSTRZE-
GALNIE DLA OTOCZE-
NIA, BO BEZ CUDZEJ
POMOCY, STOSUJĄC
NIESZKODLIWY I NIEZ-
WODNY ODSIWIACZ

ORIENTINE
PARF. J. OSTROWSKI S.A. WARSZAWA
25 LAT DOŚWIADCZENIA — GWARANCJA JAKOŚCI

syntetycznego ośrodka ruchu, ośrodek koncentrującego i wypuklającego narodową specjalność w sztuce. Oczywiście w stanie ruchu. To musi być pełne dynamiki i rozmachu. A jeżeli to jest koncert — to musi dać znać o sobie szczególnie zaakcentowaną ciszą, w której można docenić wszystkie walory dobrej muzyki

Tutaj nie ma tego wszystkiego. Mamy dopiero zarys, ciekawość ośrodek obserwacji, doświadczenia, wykonywane w tym celu. Należy wnioski wyciągnąć z tego doświadczenia mogą dopiero dać nawet ciekawe i oryginalne owoce w postaci święta sztuki polskiej. Nagromadzenie elementów statycznych, ogrom wystaw najróżniejszych często celujących i położenie specjalnego nacisku na ten właśnie moment powolnego przenikania — to jeden z zasadniczych braków.

Ale reklama swoje zdziałała. Sala posiedzeń akademii wypełniona do ostatniego stojącego miejsca. Więcej niż połowę zajmują wycieczki szkolne. Siedzi młodzież śląska. Uderza je dno — ogromna przewaga dziewcząt nad chłopcami. Czyżby doprawdy kobiety dominowały nie tylko w pisa-

niu, ale i czytaniu? Moje rozmyślenia przerywa pani pośpiesznym pytaniem „Czy to prezes Sieroszewski?” (Właśnie przeciskał się do pierwszych rzędów prof. Zieliński). Inna pani śpieszy objaśnić, że to... Irzykowski. Jasne: wszyscy trzej mają brody...

Przecisnął się wreszcie niezauważony Parandowski i stanął na podium. Nagle wyklarowała się cała historia z zainteresowaniem dziewcząt do literatury. W rękach ich mignęło nagle kilka (tylko w promieniu mojego pola widzenia, bo staliśmy słocze u) fotografii Parandowskiego. Heł! nous y sommes. A zdawało mi się że gdzieś jak gdzie, ale tu w akademii kinomanki i międzykanki oszczędzą nam swego widoku.

Parandowski przeczytał utwór z „Dysku olimpijskiego”, biorąc to za motto do odczytu o „Literaturze i rzeczywistości”. Piękne słowa tego przepojonego kulturą antyka i technicem wieczności pisarza nie znalazły odzewu. Zdawało się, że właśnie świeża kulturalna publiczność, nie zepsuta różnymi środkami będzie reagowała bezpośrednio, wytorzy się ów wysiwny, magiczny kontakt. Niestety, wśród młodzieży, która prze-

chodzi swoje „Sturm und Drangperiode” — niewiele miało zrozumienie dla kluczowych rozwiązań, jakie znajduje pisarz tak kulturalny. Kilka dziewcząt porównywało fotografię z oryginałem ze znużonymi mianami, jedna głowiła się nad łamiętką trygonometryczną. Jakiś uczeń notował skrętnie prawdy, jakie padały z ust pisarza. A reszta publiczności daremnie oczekiwała... — Czego? Może rozwiązania aktualnych problemów jakiejś magicznej ryczałkowej i natychmiastowej recepty na życiowe rozterki. A pisarz tego właśnie unikał.

Uciekłem wcześniej. Nie chciałem być świadkiem oblegania pisarza, przez dziewczęta wychowane na kulturze kina i „Kina”. Poszedłem obejrzeć wystawę „Życie literackie”.

Optycznie sprawa to przyjemne wrażenie. Gablotki, stoły, szuflady. Poezja, powieść krytyka, periodyki i terackie. Szukam „Kolumny literackiej” — nie ma. Szukam „Żagarów” — nie ma. A przecie inne nieboszczyki są, czemuż pominięto tę skromną, ale znaczącą pozycję? Wilno reprezentuje tylko kwartalnik „Środy literackie”. Reprezentuje tylko to, co nie daje pojęcia o smaku, temperaturze, fermentach, rozłamach, frontach,

gorących dyskusjach i... herbatkach z piernikiem wiecznie czerstwym w celi Konrada.

I znów musiałem sobie pomyśleć — jacyście Wy, Wilnianie, niepraktyczni. Wy tam na środach szukacie kontaktu ze sztuką, chcecie się unieść w atmosferze czystej sztuki. A tutaj w siedzibie akademii, na wystawie urządził się drobny handelek. Sprzedaje się litograficzne fotografie „najwybitniejszych pisarzy współczesnych”. „10 Wierzyńskich — woła pani za biurkiem — kto prosi?” Pomyślałem o poecie, który ciągle wyrzeka na brak zainteresowania liryką. Chodź przyjacielu, popatrz. Zapewniam cię, że to nie zwycięstwo Skamandra. Znajdź przystojniejszego awangardystę — zobaczysz co się z Wami stanie.

Wspomniałem o widowisku na Starym Mieście. Ono cieszyło się największym powodzeniem, jeżeli sędzię po frekwencji. Duży plac był zatłoczony ludźmi. Ale nie mam jakoś zafania do tych widzów. (Zaraziłem się sceptycyzmem od warszawiaków). Myślę, że gdybym mógł w tej samej chwili zrobić objazd kawiarni, cukierni, restauracji i ewent. teatrów i kin, znalazłbym tam wszystkich uczestników wycieczek zebranych w komple-

cie. Plac na Starym Mieście obległ tłum rodowitych Warszawiaków, tych najprawdziwszych z Bugaja, Du nazu szerokiego i wąskiego i innych najstarszych nor warszawskich. (Wejście bezpłatne, no i odległość niewielka).

I ten właśnie okazał najwięcej bez pośredniości, najwięcej serca i wyuczucia. Ten narzucił styl.

Łamało się na festiwalu zasadnicze postulaty kompozycji i konstrukcji. Rozproszkowanie, które cechuje samą Warszawę, dominowało i na festiwalu. Chciałoby się wyszukać chlubne wyjątki. Jest Rynek Starego Miasta, z którego spłoszono gołębie (przez nie ciągle się nasuwa porównanie z placem św. Marka w Wenecji, ale spłoszono je właśnie i czar prysł) był najlepiej skomponowany. Widowisko z czasów napoleońskich, stroje, mieszczki i żołnierze tworzyli całość z szacownym muzeum. I może nawet byłismy o krok od tego, o co chodzi.

„Przekupka warszawska” Belickowskiego mogłaby więc stać takim popularnym ośrodkiem atrakcji, gdyby nie jarmarczne budy z jarmarcznyimi przekupniami i jarmarcznyimi słodyczami (w prospekcie — kiermasz artystyczny). No i gdyby nie konkurencja różnych Adrii, Pardi

Nowy podział rzemiosła na trzy grupy: koncesjonowane, kwalifikowane i wolne

Przywrócenie tradycji cechowej

Ministerstwo przemysłu i handlu rozesało izbom i organizacjom rzemieślniczym opracowany przez komisję ministerialną projekt noweli do prawa przemysłowego.

W stosunku do istniejących obecnie przepisów projekt ten zawiera dwie zasadnicze zmiany, którymi są: nowy podział rzemiosła, przywrócenie cechów i związków cechowych.

Rzemiosła mają być podzielone na trzy kategorie: koncesjonowane, kwalifikowane i wolne.

Do rzemiosł koncesjonowanych mają należeć przede wszystkim zawody związane z budownictwem jak: mularstwo, ciesielstwo, instalatorstwo wodociągowe i kanalizacyjne, instalacje elektryczne, gazowe, centralnego ogrzewania oraz kominiarstwo. Ponadto drukarstwo, rusznikarstwo oraz rzeźnictwo rytualne.

Z rzemiosł kwalifikowanych wymieniamy tylko najważniejsze: kowalstwo, blacharstwo, ślusarstwo, stolarnstwo, zduństwo, rymarstwo, siodlarstwo, fryzjerstwo, krawiectwo, szewstwo, cukiernictwo i niektóre inne rzemiosła spożywcze.

Projekt powyższy, według uzys-

Zakłady **C. ULRICH** zał. 1805 r. Ogródnicze Sp. Akc. wysyłają bezpłatnie na żądanie świeżo wydane:

Cennik drzew i krzewów owocowych i ozdobnych, róż i bylin

Cennik cebulek kwiatowych do sadzenia jesiennego.

Centrala—Warszawa, Ceglana 11, tel 568-60

kanych przez nas wiadomości, spotkał się z zarzutami ze strony organizacji rzemieślniczych. Zarzuty te jednak w chwili obecnej nie zostały skonkretyzowane.

Jeżeli chodzi o ważniejszą zmianę zawartą w nowym projekcie — to na uwagę zasługuje fakt przywrócenia działalności i znaczenia cechów oraz związków cechowych.

Według projektu cechy mogą być narodowościowe i religijne, branżowe lub zbiorowe. Projekt przewiduje także możliwość wprowadzenia przymusu cechowego.

Aczkolwiek konkretnie w chwili obecnej trudno jest mówić o rezultatach przewidzianej reformy, to jednak świat rzemieślniczy oczekuje dużych zmian i to na lepsze.

Kredyty dla rzemiosła

Bank Gospodarstwa Krajowego zmienił niektóre zasady stosowane przy udziale kredytów rzemieślniczych, co w znacznym stopniu ułatwia rzemiosłu pełniejszą ich wykorzystywanie.

Jak wiadomo, Komunalna Kasa Oszczędności, a w nielicznych wypadkach i Spółdzielnie Kredytowe, mają możliwość zaciągania w Banku Gospodarstwa Krajowego specjalnych kredytów na finansowanie rzemiosła. Pożyczki z tych funduszy udzielane są przez wyżej wymienione instytucje właścicielom warsztatów rzemieślniczych za zabezpieczeniem wekslowym. Wysokość ich sięgać może do 2.000 zł, względnie 4.000 zł, na jeden warsztat rzemieślniczy, w zależności od rejonów gospodarczych. Dotychczas podlegały one spłacie w każdej konkurencji. Można zastanawiać się, czy w tym roku 178 pkt., a w tym roku 178 pkt., a w tym roku 178 pkt.

wa Krajowego, nie mogąc dokonać jeszcze dalszej obniżki otrzymywanego oprocentowania, przypadającego bankowi w wysokości niesłusznie przy żadnych innych kredytach obrotowych, bo wynoszącej — jak to wyżej wymieniono — 2 i pół proc., pragnąc zaś umożliwić rzemiosłu i drobnemu przemysłowi pełniejsze zaspakajanie jego potrzeb kredytowych, zdecydował się w interesie samej sprawy i po porozumieniu z miarodajnymi i zainteresowanymi czynnikami podwyższyć oprocentowane kredytów dla rzemiosła do 6 procent. W ten sposób instytucjom rozdzielczym przypada 3 i pół procent, co zwiększa znacznie ich zainteresowanie w rozprowadzaniu kredytów.

Jednocześnie Bank Gospodarstwa Krajowego upoważnił instytucje rozdzielcze do przyznawania w szerszym zakresie kredytów 10-kwartalnych, które dawniej udzielane były tylko w wypadkach wyjątkowych. Obecnie kredyty 10-kwartalne mogą dochodzić do 50 proc. ogólnej sumy kredytów przyznanych.

Kontyngent kredytów rzemieślniczych, wyznaczony przez Bank Gospodarstwa

Nie Paryż tylko Warszawa

Dotychczas ogólna atrakcja — wystawa paryska — nie budzi w tej chwili wielkiej ciekawości. Miejsce jej zajęła w umysłach wszystkich I-a klasa 40 Loterii. Każdy śpieszy po los do kolektury Wolanowa i pełen otuchy czeka wygranej, która go pewnie nie ominie, bo przecież Wolanow wzbogaca. Zapamiętajcie więc: J. Wolanow, Warszawa, Marszałkowska Nr. 154. Konto P. K. O. 18.814.

Przygotowanie terenu pod przyszłe Targi Północne

Tereny miejskie przy ul. Legionowej przeznaczone na park publiczny zostaną jednocześnie wykorzystane dla urzędze-

nia Targów Północnych. W związku z tym Zarząd Miejski postanowił wspomniane tereny oddać w użytkowanie T-wu Targów Północnych do r. 1962 pobierając tytułem opłat za prawo użytkowania 10 zł rocznie. Warunki eksploatacji terenów spisane zostaną w formie umowy użytkowania. Miasto ze swej strony, mając na względzie znaczenie jakie Targi Północne posiadają dla Wilna, zobowiązało się doprowadzić na teren Targów bocznicę kolejową dla przyszłego pawilonu ciężkiego przemysłu. Jednocześnie postanowiono jeszcze w sezonie bieżącym dokonać robót ziemnych w związku z przeprowadzeniem przez teren przyszłych Targów arterii komunikacyjnej łączącej wylot ul. Wiwulskiego z ul. Cedrową.

Karygodny wyzysk

W suszarni owoców w Mołodeczynie, będącej własnością Brudnego i Iewina, wybuchł strajk 60 dziewcząt. Wskutek interwencji władz strajk został zażegnany, przy tej okazji jednak wyszły na jaw okoliczności, świadczące o skrajnym wyzysku, stosowanym na naszych ziemiach przez niektórych prywatnych przedsiębiorców.

Dziewczętom płacono mianowicie

po 10 gr. za godzinę pracy, przy czym stawka ta miała być obniżona do 8 gr., co właśnie było przyczyną strajku. Praca trwała po 10 godz. na dobę, nie wyłączając świąt chrześcijańskich. W celu utrzymania suszu jasnego koloru na rozżarzone węgle sypana była siarka, co powodowało szkodliwe dla zdrowia opary. Dziewczęta mające po 16—20 lat b. często zapadały na zdrowiu.

Aktualności kulturalne

„Środa literacka” o „Lecie w Nohant”

Literaci poszli za przykładem teatru i rozpoczęli sezon tym samym tematem. Efekt u publiczności też był podobny, t. zn. wyraził się w szczerym zapaleniu sali. Zważywszy, że „Środa” skończyła się grubo po 23-ej, można powiedzieć, że impreza udała się. Co więcej — była potrzebna.

Rzecz w tym, że mamy obecnie fazę... odbierania zalet kulturowych (żeby nie powiedzieć — grzechów) z lata. — Popularny poeta wydał książkę wierszy, popularny felietonista dał po łapach paru dziennikarzem, co się nie znają na historii literatury, wystawiono sztukę o Szopenie, przyjechał sztuki tej znakomity autor... Wszystko to wnosi inną atmosferę niż to, co panowało latem. Każde ludziskom sięgać „do innego repertuaru” i wraz z futrami wydobyc z pod naftaliny stare, ale bardziej możliwe gusty i zainteresowania. Otóż w całej tej fazie „Środa” odegrała rolę kropki nad i, rolę — żeby i złośliwcom dać jakąś rekompensatę — wódwiego grosza, który przeważa szale.

Podkreślić ten fakt jest obowiązkiem sprawozdawcy.

Dzielnicy spisali się muzycy. „Ich człowiek” — utalentowany młody kompozytor i dyrektor szkoły muzycznej w Świecianach, p Witold Rudziński, zagajał dyskusję, oni wszyscy, ilu ich tam co ruchliwszych było — Szpinalski, Szeligowski, Lewicki etc. — stawili się i stanęli do dyskusji. — Analizowali rolę muzyki w sztuce, tłumaczyli prawa twórczości muzycznej, zastanawiali się nad psychologią wpływu środowiska na twór-

czego geniusza, ostrzegali przed literackim sposobem tłumaczenia muzyki na obrazy, na stroje itp. Muzyka, to muzyka. Nie łańcuchy, krew i szesle, ale akordy, pasaży i modulacje — jak mówi Szopen u Iwaszkiewicza. Jeżeli wolno zwierzyć się z osobistej impresji: — muzycy, to bardzo rozgarnięci ludzie!

Jedną rzecz jeszcze zrobili b. ładnie, zrećnie i solidnie. Położyli tam odrywającym się tu i ówdzie (co prawda b. pochubi) moralistom z partykulara. Dla ilustracji, epizod: Dyr. Szpinalski kończy swe przemówienie anegdotą, że kiedy zapytał jakiegoś znacności człowieka, czy był już na „Lecie w Nohant”, ten mu odpowiedział: — „Ależ panie! Ja nie chodzę na sztuki, które propagują wolną miłość!”

Ciżwiecie cała sala gruchnęła śmiechem. Analizy sztuki z punktu widzenia teatralnego próbowali dr. Orda i dyr. Szpakiewicz — obaj podkreślali zasadniczą konstrukcyjną rolę muzyki w sztuce (por. naszą recenzję). Ciekawe ujęcie gry romantycznej jako melanżu stylów dał ks. dr. Sledziński. Interesująco zabierał głos pp.: Cywiński, T. Łopalewski, S. R. Dobrowolski i in.

Krótko mówiąc — i pożyteczny i nie nudny wieczór (jtm.)

Szkoła muzyczna w Baranowiczach. Jak podawaliśmy, dn. 10 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie Szkoły Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Baranowiczach. Podajemy program tej uroczystości:

O godz. 10 — uroczystą Mszę Św. w kościele parafialnym celebryje ks. Borowik. Pódczas mszy grać będą profesorowie szkoły.

O godz. 12-ej — wielka akademie w sali „Ogniska” (ul. Staszica). Przemawiać będą: starosta K. Wańkiewicz, burmistrz inż. L. Wolnik i dyr. szkoły, C. Chodyna. W części koncertowej wystąpią profesorowie szkoły: H. Rapszewicz - Czechowska (śpiew), Cz. Szenk (skrzypce), I. Brugłowicz (fortepian), oraz orkiestra symf. 78 p. p. pod dyr. por. J. Kiernowicza. Program zawiera utwory Chopina, Szymanowskiego, Moniuszki, Wieniawskiego, Karłowicza i Noskowskiego. Wstęp na akademie bezpłatny, za zaproszeniami, które otrzymać można w sekretariacie Szkoły (ul. Szopena 105 a), cukierni Centralnej i przy wejściu.

O godz. 20-tej, w teatrze sali — wielki koncert skrzypcowy Wacława Kochańskiego!!!

Kochański w Nowogródku.

Jeszcze przed koncertem w Baranowiczach znakomity skrzypek będzie grał w Nowogródku w sobotę dnia 9 bm. o godz. 21-ej w sali Teatru Miejskiego. Dochód na rzecz budowy szkół powszechnych! Ceny biletów 0,75—2,50, oraz w niedzielę o godz. 12.30 dla młodzieży, z której wielu pierwszy raz zapewne będzie miało możliwość usłyszeć skrzypka o światowej sławie. Należy przyklasnąć ar tyście, który mimo prac artystycznych i zawodowych (v. rektor konserwatorium muzycznego w Warszawie) potrafi nie tylko przybyć na rzadko przez artystów odwiedzane „kresy”, ale i ofiarować dochód na cele społeczne.

Kurjer Sportowy

Wystrzelono pół miliona naboji

Finał mistrzostw strzeleckich

W tegorocznych XII Narodowych Zawodach Strzeleckich o mistrzostwo Polski padło 12 rekordów, a 8 zostało wyrównanych. Zawody stały więc na wyjątkowo wysokim poziomie. Wilno przez 2 tygodnie znajdowało się pod znakiem sportu strzeleckiego. Ogółem na 9 strzelnicach oddano przeszło pół miliona strzałów.

Finalem zawodów była uroczystość rozdania nagród. Ogółem na zielonym stole ustawiono 90 pucharów, statuetek — obrazów i innych. Na specjalną uwagę zasługiwały polskie karabinki sportowe, które przeznaczone były dla zwycięzców. Za dalsze miejsca wręczano paczki amunicji. Rozdano 7.500 sztuk ładunków.

Płk. Kazimierz Janicki w pięknych słowach podziękował 750 uczestnikom mistrzostw za ich wysiłki sportowe, a jedno cześnie gratulował mistrzom i rekordzistom za osiągnięcia.

Wyniki w porównaniu z rokiem zeszłym są rzeczywiście wspaniałe. Dla porównania zestawmy kilka cyfr. W strzelaniu z karabinu wojskowego Kb. 1. w roku zeszłym najlepszy strzelec miał 489 pkt., a w tym 507 pkt. Dziesiąty zawodnik miał 467 pkt., a teraz 477 pkt. Setny strzelec miał 419 pkt., a teraz 427 pkt.

Idźmy dalej. Postawa leżąca z tej samej broni. W roku zeszłym mistrzem był zawodnik, który wybił 180 pkt., a w tym

roku celem zdobycia mistrzostwa trzeba było wynik poprawić o dwa punkty. — Dziesiąty zawodnik miał 175 pkt., a w tym roku 178 pkt. Setny 163 pkt., a teraz 166 pkt.

Można tak przeprowadzić porównania w każdej konkurencji. Można zastanawiać się, czy w tym roku 178 pkt., a w tym roku 178 pkt., a w tym roku 178 pkt.

Słowa kilka poświęcić trzeba zawodnikom.

Matuzsak Jan oklaskiwany był najserdeczniej. Rufynowany ten zawodnik ustanowił w Wilnie szereg pierwszorzędnych rekordów. Na 12 ustanowionych cztery należą do niego. Najważniejszym jego rywalem był mjr. Jan Wrzosek. Nazwiska tych dwóch strzelców są zapewne wszystkim dobrze znane.

Dalszymi rekordzistami są: Kaczmarczyk, dr. Jurek, Duda, Kuś, Batkiewicz, Heyduk, Kierosińska i Świerczewska.

Piękne wyniki zespołowo uzyskane zostały przez strzelców z Warszawy, członków Harcerskiego Klubu Strzeleckiego — Łuczynego w Warszawie, przez zawodników Poczłowego Przystosobienia Wojskowego, no i oczywiście przez poszczegól-

ne formacje wojskowe, które podciągnąć można pod jedną wspólną nazwę Wojsko wych Klubów.

Bilansując mistrzostwa trzeba nadmienić, że miały one piękną ramę organizacyjną. Złota polska jesień wpłynęła nie wątpliwie w sposób bardzo dodatni na zawodników i na ich wyniki.

Słowa uznania należą się przede wszystkim głównemu organizatorowi tych wielkich zawodów płk. Ignacemu Bobrowskiemu, któremu w dniu rozdania nagród komendant główny Związku Strzeleckiego, płk. Marian Frydrych wręczył miłą pamiątkę. Przemówienia okolicznościowe wygłosili płk. Frydrych oraz sen. Do baczewski.

Hymn Narodowy, i Brygada. Skończyło się już przemówienia oficjalne. Na stole nie widać ani jednej nagrody. Zawodnicy rozjeżdżają się z Wilna, by w roku przyszłym spotkać się na stanowiskach XIII Narodowych Zawodów, które odbędą się prawdopodobnie w Krakowie.

Nie ulega wątpliwości, że następne mistrzostwa zgrupują jeszcze więcej zawodników, i padną nowe rekordy, które coraz bardziej zbliżać się będą do rekordów światowych.

Zawody szkolne

Lekkoatletyczne zawody szkolne cieszyć się będą niewątpliwie wielkim powodzeniem. Zawody mają się rozpocząć dziś o godz. 13 na stadionie Ośrodka Wychowania Fizycznego w Wilnie. Zakochanie mistrzostw nastąpi w sobotę.

W zawodach udział weźmie przeszło stu zawodników.

Startować będą tylko chłopcy. Zawody dla uczennic mają być zorganizowane w innym terminie.

Wiceprezydent K. Grodzicki mówi o sporcie

Dziś o godz. 18 min. 10 przemawiać będzie przed mikrofonem Polskiego Radia w Wilnie wiceprezydent miasta Wilna Kazimierz Grodzicki, który jako przewodniczący Miejskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przystosobienia Wojskowego omówi znaczenie wejścia druzyny WKS Śmigły do Ligi.

Konferencja w Krakowie

W sobotę w Krakowie odbędzie się konferencja przedsezonowa zwolana przez Komisję Wyszkoleniową Polsk. Zw. Narciarskiego. Na konferencji tej obecny będzie delegat Wilna red. Jarosław Nieciecki, który poruszy szereg aktualnych zagadnień związanych z narciarstwem wileńszczyzny.

Wyścig kolarski ulicami Wilna

Jesteśmy w przededniu zamknięcia sezonu kolarskiego. W najbliższą niedzielę o godz. 12 min. 30 nastąpi start tradycyjnego biegu ulicami Wilna. Start nastąpi z ulicy Sierakowskiego. Trasa wynosi 23 km. Zgłoszenia do zawodów przyjmowane są przez Andrukowicza w Wilnie przy ul. Zamkowej 10. Mistrz begu otrzyma puchar przechodni redakcji Dziennika Wileńskiego, a dziesięciu pierwszych pamiątkowe żetony.

Bieg organizuje Wileńskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów. Meta biegu mieścić się będzie przy ul. Adama Mickiewicza i Ofiarnej. Zbiórka zawodników wyznaczona została na godz. 11 w lokalu Wileńskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów przy ul. Ludwisarskiej 4, gdzie zaraz po biegu nastąpi rozdanie nagród.

Do biegu niedzielnego zgłaszają się mogą stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Wpisowe wynosi 50 gr.

Trójbój za tydzień

Zapowiadany na niedzielę 10 października trójbój lekkoatletyczny został dzisiaj odwołany. Zawody odbędą się dopiero 17 października.

sów itp. przybytków sztuki, które się dobrze przygotowały na festival, szumnie zapowiadając zmianę „programu artystycznego” i niewidziane dotąd „światowe atrakcje”.

Oto czym upodobańają się wszystkie festiwale na świecie.

A propos przekupki Byłem świadkiem niemiłych narzekania przyjezdnych na sposób załatwienia w biurze ZPT, na kwaterunek. Takich utyskiwań było wiele. Pomijam je, bo gdzież ich nie ma? Ale tak pańskich, tak biurokratycznych odpowiedzi nie słyszałem nigdzie. Panowie z biura duszą kurę, które składa złote jajo.

Ale wpadłem w ton mentora i wcale nie dałem obrazu festiwalu. A przecie są i rzeczy piękne. Są wystawy, które rzadko mamy okazję oglądać, zorganizowano koncerty i przedstawienia teatralne, niektóre doprawdy odświeżające. Tę pozytywną i wartościową część omówię w następnym liście. Po to oddzielny rozdział i nie należy mieszać niedołągi tości biurokratycznej i obsesji kinomańskiej z atmosferą, prawdziwej sztuki.

Karol Petter.

KRONIKA

PAŹDZIERN.
8
 Piątek

Dzisiaj Pelagii, Brygidy Wd.
 Jutro Dyonizego B. m.

Wschód słońca — g. 5 m. 35
 Zachód słońca — g. 4 m. 38

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
 w Wilnie dnia 7.X.1937. r.

Ciśnienie — 766
 Temperatura średnia + 10
 Temperatura najwyższa + 17
 Temperatura najniższa + 4
 Opad —
 Wiatr — półn.-wsch.
 Tendencja barom. — lekki spadek
 Uwagi — dość pogodnie.

NOWOGRODZKA

— **Piękne marzenia.** Przed tygodniem podaliśmy wzmiankę o poświęceniu świątliwej, urządzonej przez T-wa Rozwoju Ziemi Wschodnich dla kupców i rzemieślników chrześcijan. Jak było do przewidzenia, nowogrodzcy kupcy i rzemieślnicy odnieśli się w większości do tej akcji sceptycznie, niekiedy obojętnie. Będąc 5 bm. wieczorem w tej świątliwej nie zastałem ani jednego gościa. Jak mię poinformowali prezes i sekretarz Koła TRZW akcja świątlicowa jest jeszcze w stadium organizacji, a korzystać ze świątliwej będą mogli wszyscy.

W związku z tym otrzymaliśmy poniższy komunikat:

„Pięknie urządzona Świątlica Koła przy ulicy Wojewódzkiej Nr 6 oczekuje na miłych gości. Zarząd zakupił szereg gier klubowych, abonuje różne gazety i czasopisma, a ponadto w najbliższym już czasie organizować będzie raz w tygodniu specjalne wieczory dyskusyjne na różne tematy społeczne, gospodarcze i polityczne.

W dalszych zamierzeniach Zarządu Koła leży również organizowanie wieczorów muzycznych i rozrywkowych.

Streszczając powyższe, należy podkreślić, że Koło T-wa RZW, zamierza w świątliwej swej prowadzić pracę, łączącą pięknie z pożytecznym. Idąc w ten sposób po linii statutowych celów, Koło pragnie w Świątliwej skupić tych wszystkich, którzy darzą organizację sympatią i którym na sercu leży sprawa rozwoju kulturalnego i gospodarczego nowogrodzyczyny. — Świątlica dostępna jest dla wszystkich.”

— **Powtórne wybory wójta gminy Nowogrodzka.** W ub. m. rada gminy nowogrodzkiej większością głosów wybrała na wójta p. Piątkowskiego, usuniętego przed rokiem z tegoż stanowiska przez władzę nadzorczą. Jego kontrkandydatem był p. Krepki tymczasowy przełożony tej gminy. Dnia 6 bm odbyły się powtórne wybory. Jako kandydatów na wójta wysu-

nięto p. Krepkiego i p. Prochorowicza. Wybrany został p. Krepki.

— **ODPRAWA STRZELECKA.** Dnia 24 bm w Nowogrodzku o godz. 9,30 odbędzie się pierwsza uroczysta w roku wyszkoleniowym 1937-38 powiatowa odprawa działaczy strzeleckich, prezesów (ek), wiceprezesów (ek), referentów (ek) w ob. kierowniczek P. K., opiekunów (ek) oraz komendantów (ek) wszystkich stopni i instruktorów (ek) W. F. i P. W. oddziałów i pododdziałów żeńskich i męskich.

Odprawa będzie mieć charakter masowy na którą proszeni będą również przedstawiciele wojska, władz i urzędów.

LIDZKA

— **WYCIECZKI MŁODZIEŻY GIMNAZJALNEJ Z LIDY W WILNIE.** W ub. tygodniu bawiły w Wilnie dwie wycieczki z Lidy młodzieży gimnazjalnej: Gimnazjum Państwowego i Gimnazjum Kupieckiego. Wycieczka Gimnazjum Kupieckiego licząca kilkadziesiąt osób złożyła hołd Serce Marszałka na Rossie następnie zwidziała wystawę radiową, sklep B-ci Jabłkowski, podziemia dominikańskie, Zakłady Graficzne „Znicz”, Uniwersytet Stefana Batorego, Ostrą Bramę, kościół Św. Anny, Św. Piotra i Pawła oraz górę Zamkową.

— **POLSKI BIAŁY KRZYŻ PRACUJE** w Lidzie b. wydawnictwa. Posiedzenia zarządu odbywają się co miesiąc w każdą niedzielę po pierwszym. W ubiegłą niedzielę na posiedzeniu uchwalono: zorganizować trzy kursy kształcące dla analfabetów, uruchomić trzy świetlice i otworzyć bibliotekę w miejscowym pułku piechoty. Na delegata miejscowego Koła na Walny Naczelny Zjazd Polsk. B. K. mający się odbyć w Warszawie w dniu 7 i 9 30 bm. został wybrany p. mjr. Franciszek Wrona.

— **ROZGRYWKI MIĘDZYSZKOLNE.** W ub. niedzielę odbyły się na placu sportowym Gimnazjum Kupieckiego pod kierownictwem p. K. Młynarskiego rozgrywki koszykowi pomiędzy męskimi zespołami Gimnazjum Kupieckiego i Państwowej Szkoły Mechanicznej. W obu konkurencjach po dość pięknej grze zwyciężyła młodzież Gimnazjum Kupieckiego. W najbliższym czasie odbędą się rozgrywki pomiędzy zespołem Gimnazjum Kupieckiego a zespołem absolwentów Gimnazjum Państwowego.

— **WIECZÓR ŚWIETLICOWY U KOOPERATYSTEK.** Dnia 6 bm. o godz. 19 w lokalu świetlicy spółdzielczej ul. Zamkowa 2 odbędzie się „Wieczór Świątlicowy” na program którego złożą się: szarady, piosenki, inscenizacje i sąd nad kredytem.

Lidzkie Koło Kooperatystek tą drogą zaprasza członków i sympatyków ruchu spółdzielczego na powyższy wieczór.

— **ZJAZD INFORMACYJNO-ROLNICZY W WERENOWIE.** 1 bm. odbył się w Werenu informacyjno-rolniczy zjazd, w którym wzięli udział radni gminy, radni gromadzcy,

wójnej roli: hr. Monferone oraz bandyty, Sparafucila. Artysta wywiązał się z tego zadania znakomicie, stwarzając w tym samym widowisku dwie całkiem odrębne osobowości.

W pozostałych rolach dali się słyszeć Halina Wysocka, Helena Wajnowna oraz Z. Orla.

Dekoracja i reżyseria dobre. Skrót poczynione nie zaciemniają linii przewodniej libretta. Jedyną usterką jest zbyt słabe światło w scenie przed domem Gildy oraz w ostatnim obrazie. Orkiestra i chóry pod sprężystą dyrykcją p. R. Rubinsznej znakomicie się wywiązały ze swego zadania.

CYRULIK SEWILSKI.

Przedstawienie Cyrulika Sewilskiego w wykonaniu świetnego zespołu gości warszawskich pogłębiło wrażenia doznane przy przedstawieniu Rigoletta.

Mieniąc się wszystkimi barwami łączy muzyka Rossiniego i zreszczenie wyznaczona dla libretta komedia Beaumarchais'ego, złożyły się na dzieło, któremu nie grozi zapomnienie, gdyż wieczne chyba jest w człowieku pragnienie śmiechu i beztroskiej pogody. Trudno o lepszego Figara, niż Zenon Dolnicki, a p. Szelemińska, przy niezwykłych walorach wokalnych, ileż w swej roli wykazała wdzięku P. Popławski w swojej trudnej roli potrafił oczarować więcej niż jedną Rożynę; o p. Mossocym mówimy ciągle wzbuchy śmiechu na sali dzięki niesłychanej grze jego twarzy; świetna reżyseria p. Folańskiego wycisnęła piętno na całym przedstawieniu. Pozostali artyści byli poprawni. Słowa uznania należą się i orkiestrze, która nie dosyć może liczna, ale posiadająca kilku dobrych muzyków pod umiejętną ręką p. Rubinsznej, dzielnie towarzyszyła śpiewakom.

Zastępca.

Postulaty właścicieli sadów

3 października rb. w Izbie Rolniczej, Ofiarna 2 odbyło się zebranie właścicieli sadów z terenu woj. wileńskiego i nowogrodzkiego, którzy przybyli do Wilna z racji odbywającego się jednocześnie pokazu-wystawy owoców w Wilnie.

Na zebraniu, któremu przewodniczył p. Szymon Meyszłowicz, a sekretarował p. inż. K. Strzałkowski referat o organizacji zbytu owoców ze szczególnym uwzględnieniem przetwórstwa i przechowania owoców wygłosił p. inż. K. Powiański. Po referacie rozwinęła się żywa dyskusja na temat organizacji handlowej właścicieli sadów, uzyskiwania kredytów na budowy suszarni i przechowalni, sposobów i kosztów opakowania, transportu do dalszych ośrodków, doboru odmian, pielęgnacji sadów i t. d.

W wyniku długiej i rzetelnej dyskusji, w której zabierali głos nie tylko właściciele sadów i przedstawiciele organizacji rolniczych lecz również przedstawiciele największych firm handlowych owocarskich w Warszawie, którzy na pokaz-wystawę do Wilna przybyli, ustalono:

no zwrócić się do Izby Rolniczej z prośbą:

- 1) o zwołanie ogólnego zjazdu właścicieli sadów, celem powołania do życia Zrzeszenia Właścicieli Sadów na terenie Izby.
- 2) Rozpoczęcie starań, celem zorganizowania w roku przyszłym targów owocarskich w Wilnie.
- 3) Wystąpienie do czynników miarodajnych z prośbą o zwiększenie konfingentu eksportowego na wywóz owoców z terenu województwa wileńskiego i nowogrodzkiego zagranicę w szczególności do Niemiec.
- 4) Wystąpić do czynników miarodajnych z prośbą o przyznanie pewnej ilości cukru po niższej cenie, potrzebnego do wyrobu przetworów owocowych np. marmelady, soku i t. d.
- 5) Wystąpić do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o zniesienie taryfy na przewóz owoców oraz przedłużenie obecnie obowiązującej ulgi przynajmniej do dnia 15 listopada każdego roku.

WILEJSKA

— **ŚWIĘTO W. F. I P. W. W PARAFIANOWIE.** W ub. niedzielę odbyło się w Parafianowie doroczne święto Wychowania Fizycznego i Przeproszenia Wojskowego. Po uroczystości przeprowadzono strzelanie, po czym wszyscy przeszli na boisko sportowe. Głównym punktem programu były zawody lekkoatletyczne. Krótkie przemówienia wygłosił komendant pow. Z. S. ppor. Jankun i wójt gminy parafianowskiej Jundził. Mimo chłodu zawodnicy osiągnęli, jak na miejscowe stosunki, dosyć dobre wyniki: Skok w dal — Buczar Eugeniusz — 5 m. 55 cm. Rzut granatem — Buto Wincenty — 66 m. Kula — 9,45 m. Dysk 30 m. Odbył się także bieg na 100 mtr. i skok wwyż. Wieczorem rozdano nagrody w postaci umundurowania strzeleckiego i dyplomów.

Komendant powiatu Z. S. wręczył niektórym strzelcom świadectwa z ukończeniem dwóch stopni P. W. Po części sportowej w gustownie ozdobionej sali, odegrano sztuczkę sceniczną i odbyła się zabawa. Całość, dzięki starannemu przygotowaniu, wypadła bardzo dobrze.

WOŁOŻYŃSKA

— **POWIATOWE ZAWODY STRZELECKIE.** Do zawodów stanęło 13 zespołów z 65 uczestnikami. Strzelanie odbywało się do tarcz systemu olimpijskiego. Nagrodę przednią z dyplomem oraz tytuł mistrza strzeleckiego powiatu z broni małokalibrowej przyznano zespołowi Policyjnego Klubu Sportowego w Wołozynie, który zdobył 883 pkt., drugie miejsce zdobył Związek Pracownic Skarbowych w Wołozynie (643 pkt.) punktami i trzecie miejsce przyznano zespołowi Peczow. P. W. w Wołozynie, który zdobył 606 pkt.

Tytuł mistrza strzeleckiego powiatu oraz dyplom otrzymał podkom. P. P. w Wołozynie p. Kobelski Bolesław 193 pkt. przed post. P. P. Wiczym Janem z 183 pkt. i gajowym Lasów Państw. Jachimowiczem Mikołajem z 178 pkt.

— **UROCZYSTOŚCI W SUDNIKACH.** We wsi Sudniki gm. wołyńskiej odbyło się uroczyste poświęcenie remizy strażackiej i proporcja Och. Str. Poż. Poświęcenia dokonał ks. prob. Świrko Józef. Rodzicami chrzestnymi byli: p. Wolentarska Maria z p. starostą Kościówką Stanisławem i p. Miegaczowa Michalina z p. Trasewiczem Feliksem. Przemawiali: p. w. starosta Kościówka, ks. Świrko, wójt gm. wołyńskiej Łojko, p. B.rowski pow. instr. O. S. P. i p. inspektor szkolny Filonik.

Och. Str. Poż. w Sudnikach została założona w 1929 r. przez ówczesnego kierownika szkoły p. Falkiewiczą Bolesławą przy współudziale Leona, Stefana i Mikołaja Jużyków oraz Piotra Kundy i Leona Piotra.

Dzisiaj inicjatorem prac Och. Str. Poż. w Sudnikach jest obecny naucz. Tadeusz Migacz. Obecnie Och. Str. Poż. w Sudnikach liczy 14 strażaków, przy której istnieje oddział samarytanek, składający się z siedmiu członkiń.

BRASŁAWSKA

— **17 bm odbędzie się w Brasławiu odprawa prezesów, komendantów, kierowniczek Pracy Kobieci i komendantek oddziałów i pododdziałów Związku Strzeleckiego z pow. brasławskiego, na której będą omówione sprawy organizacyjne, pracy kobiet, wychowania obywatelskiego, przysposobienia rolniczego i sprawy PW i WF, jak również opracowane zostaną zagadnienia organizacyjne i programowe w sekcjach pracy kobiet ZS.**

Tragedia miłosna

Stefan Jakubowski zam. we wsi Dubrowo, gm. mołdadzkiej w pow. baranowickim szukał oddawna kandydatki na żonę i wreszcie ułokował swe afekty w nadobnej sąsiadce Gierulo Arnie. Zaczął się okres załotów. Lecz im więcej zakochany napasował sąsiadkę, tym bardziej ta odpłacała się mu... obojętnością.

W dn. 3 bm. Jakubowski wtargnął przemocą do mieszkania ukochanej i ko-

Wręczenie karabinu maszynowego KOP-wi w Drozdowszczyźnie

W związku z dorocznymi uroczystościami święta KOP-u w dniu 17 bm. w Drozdowszczyźnie, w pow. dziśnieńskim odbędzie się podniosła uroczystość wręczenia przez gm. prozorocką oddziałowi KOP-u ciężkiego karabinu maszynowego z zaprzęgiem.

Karabin maszynowy wykonano z ofiar wśród ludności.

W ramach uroczystości KOP-u odbędzie się również poświęcenie nowowzbu dowanej w Drozdowszczyźnie kaplicy. — Kaplicę wybudowano dzięki poparciu KOP-u.

136 kilometrów nowych dróg w Wileńszczyźnie

W powiatach woj. wileńskiego w bież. roku wybudowano nowych dróg na prze strzeni 136 kilometrów. Drogi te zbudowano z kamienia łupanego.

Na drogach zasadzono przeszło 9.000 drzewek.

Zwinęte pośrednictwo pocztowe

Jak nam donoszą, z dniem 31 b. m. poczta zwinia pośrednictwo pocztowe: Orwidów i Porudomino w pow. wileńsko-trockim.

DZIŚNIEŃSKA

— **Regulacja Berezówki.** W Głębokiem odbyło się zebranie organizacyjne 2-giej grupy Spółki Wodnej do spraw regulacji rzeki Berezówki w Głębokiem, mającej na celu rozszerzenie działalności spółki na okoliczne zabagnione obszary miejskie.

Zebrań mieszkańcy uchwalili przystąpić do tej spółki, wskutek czego jeszcze w bieżącym sezonie zostaną wszczęte roboty regulacyjne na gruntach podmokłych. Przeprowadzona melioracja odwodni ok. 16 ha gruntów. Obciążenie mieszkańców wynosi 1 i pół gr od 1 m kw.

MOŁODECZAŃSKA

— **Nowe koła P. C. K.** Dnia 3 bm. w Radoszkowiczach i Hurnowiczach k/Radoszkowiczach odbyły się zebrania organizacyjne dwóch nowych kół PCK w powiecie mołodeczańskim, przyczym na członków koła w Radoszkowiczach został wybrany zarząd z lekarzem rejonowym na czele i zapisało się tam 70 członków, w Hurnowiczach zaś zarząd koła na razie nie wybrano, lecz do koła zapisało się już 42 gospodarzy z Hurnowicz, Wieremiejek oraz Powiazynia.

Ciekawa jest historia powstania koła w Hurnowiczach. W czasie objazdu strefy nadgranicznej w czerwcu rb. przez ruchomą wystawę PCK ludność wspomnianych wiosek zwróciła się do organizatorów z prośbą wybudowania łaźni, gdyż od czasu przeprowadzenia korytem rzeki Hujki granicy polsko-sowieckiej zostali pozbawieni naturalnej kąpieli, dogodnych zaś łaźni w okolicy brak. Zarząd okręgu PCK w Wilnie pomógł ludności i udzielił potrzebnego budżetu, zainteresowana zaś ludność ofiarowała plac pod budowę i robociznę. Łaźnia będzie rozmiarów 10,7 m x 6,3 m, będzie w niej 7 pomieszczeń oraz pralnia. Kosztorys obliczony został na zł 3800. Budowa łaźni rozpocznie się na wiosnę 1930 r. i budżec jest już zwożony.

— **Konferencja spółdzielcza.** Na 29 i 30 bm. Okr. Zw. Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych RP w Wilnie zwołał do Mołodeczna konferencję spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych i mleczarskich z powiatów mołodeczańskiego i wileńskiego. Poruszone będą zagadnienia ruchu spółdzielczego w powiatach nadgranicznych, sprawy finansowe oraz wzmoczenie ruchu spółdzielczego w tych powiatach.

NIEŚWIESKA

— **Odbyły się w Nieświeżu obrady powiatowej komisji przysposobienia rolniczego.** Ze sprawozdania z działalności za sezon letni wynika, że praca przysposobienia rolniczego w pow. nieświeskim oparta jest na praktycznym zastosowaniu w terenie. We wszystkich zespołach PR przeprowadzono egzaminy na stopnie sprawności rolniczej. Uchwalono rozszerzyć budżet na rok przyszły w związku z rozbudową prac. Postanowiono również zorganizować trzy wystawy rejonowe, a mianowicie: w Saskiej Lipce 10 bm, połączonej z fragmentem dożynek miejscowych, 18 bm. w Klecku i 21 bm. w Zastrowiecu.

Teatr Lutnia

Występy opery Warszawskiej

Opera Rigoletto. (J. Verdiego)

Dawno zapowiedziany występ artystów opery warszawskiej zgrupował w teatrze „Lutnia” dn. 6.X znaczną ilość miłośników opery. Nie przeszkodził temu nawet koncert Jana Kiejury, transmitowany z Warszawy w tym samym czasie. Atrakcją były oczywiście nazwiska p. A. Szelemińskiego oraz pp. Dolnickiego i Popławskiego. Należy przyznać, iż nie zawiedli naszych oczekiwań, demonstrując nam wysoką klasę śpiewaczą oraz nieprzeciętne walory gry sceniczej.

P. Szelemińska z właściwą sobie umiejętnością pokonała wszelkie trudności koloratury w swej arii I-szego aktu. Zaznaczyć należy, iż artystka posiada raczej sopran liryczno-dramatyczny niż koloraturowy, pozaym była niedysponowana głosowo, tym samym jej niezawodna czyśćć intonacji i precyzyjność biegników zasługują na specjalną uwagę. Dodajmy do tego wielką prostotę i bezpośredniość gry aktorskiej, a będziemy mieli dokładny obraz talentu odłwórczego tej artystki.

Rola wykwińskiego uwodziciela, ks. Mantui, przypadła w udziale p. Popławskiemu. Artysta miał tu szerokie pole do popisu, to też jego dźwięczny tenor liryczny zaprezentował się z najlepszej strony. Dykcja nieskazitelna, oddech zna komicie wywyczoony (aria „Kobieta zmien na jest”). Grę p. Popławskiego cechuje wielki spokój i umiar artystyczny.

P. Dolnicki dał nam mocno postawioną i zarysowaną sylwetkę. Rigoletto w jego bardzo sugestywnej, zresztą, interpretacji, żył wprost na scenie. Skala uczuć mściwego i złego garbusa a jednocześnie biednego, udręczonego ojca była oddana niezmiernie wnikliwie i subtelnie. Podziwu godna jest wyrazistość twarzy, a zwłaszcza oczu artysty. Głos piękny i noszący cechy dobrej szkoły.

Z wileńskich artystów mieliśmy możliwość usłyszenia p. Folańskiego w pod-

Echa radiowe

Wydział sztuki przed mikrofonem

Zupełnie słuszną nowością w bieżącym sezonie radiowym, zapowiedzianą na konferencji, są audycje poświęcone pracy USB. Jedyną uczelnia na Ziemiach Północno-Wschodnich, źródło wiedzy dla olbrzymiego kraju, powinna być dobrze znana, nie tylko we dworze, ale i pod strzechą. Zwłaszcza, że stypendia gminne zwiększą znacznie w niedługim czasie ilość słuchaczy właścicielskich na USB.

Na pierwszy ogień poszedł Wydział Sztuki. W Wilnie w mieście, którego piękno jest największym skarbem, Wydział Sztuki posiada podwójną wartość i ogólnopolską i lokalną. Turystyka bogaci Wilno, turyści wymagają przecież piękna od miast, które zwiedzają. Wydział sztuki wytwarza kadry „pracowników piękna”. Jest tedy z jednym najważniejszych, nawet w sensie gospodarczym, wydziałów USB.

Audycja zbiorowa poświęcona temu wydziałowi wypadła b. dobrze, jeżeli chodzi o treść. Były tam w tej treści i sprawozdania i oceny. Gorzej wypadło z głosami.

Czekamy teraz na następne wydziały z tą tylko jedną maleńką uwagą. Wydziały inne np. lekarski warto by przedstawić w jakimś literackim reportażu, łączonym np. z anegdotami z życia lekarzy — wielkich dobroczyńców ludzkości. Lekka forma nie ubliża bynajmniej poważnej treści. Jest to nasz specyficzny, polski przesąd, zwłaszcza w Wilnie celebrowany. W rezultacie propaganda staje się tak często antypropaganda.

Jeżeli Wydział Sztuki interesuje przezwania inteligencji, Wydział Lekarski, Studium Rolnicze i t. d. interesują wszystkich. Trzeba by postarać się o to, ażeby praca tych wydziałów nie wypadła nudnie.

Osobną pozycją w tym ważnym dziale prezentacji USB mogły by zająć stworzenia akademickie.

Cyfrę i sprawozdanie przepłacone kawałami, śpiewem, anegdotami i t. d. mogły by się stać doskonałym wabikiem nowego narybku dla kół naukowych.

* * *

Z odczytów krajoznawczych mamy do zanołowania odczyt o Nieświeżu dyr. Lewona. Całość wypadła interesująco, ale ze wstępem nie mógłbym się zgodzić. Madagaskar jest mniej znany od Nieświeża. Już tak źle nie jest. Określenie na Wschód od Białegostoku nie jest ściśle określeniem geograficznym.

Warto by się zastanowić co będzie skoro wyczerpiemy wszystkie surowce naturalne, do rubryki „z naszego kraju”? Może już do tego nawet i niebyło daleko? Można by tedy dawać np. „dorobek powiatu w roku 1937”. Zaraz po 1 stycznia. Taki cykl byłby zdaje się, począwszy od zeszłego roku bardzo pocieszający.

Czytelnia „Nowości”

Wilno, Jagiellońska 1C—5. Tel. 13-70
 Beletrystyka polska — obca — naukowa — lektura szkolna
 Kaucja 3 zł. abonament 1 zł. 50 gr.
 Czynna od g. 11—19.

Budowa szkoły przy ul. Beliny

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu zatwierdzono umowę z firmą „Lempicki” w sprawie budowy gmachu szkolnego przy ul. Beliny. Zgodnie z umową koszt budowy szkoły w stanie surowym wyniosł około 205.000 zł. Całkowity koszt budowy wraz ze wszelkimi instalacjami wyniesie wg przewidywań Wydz. Technicznego około pół miliona zł. Termin ukończenia budowy gmachu w stanie surowym określono w umowie na dz. 1.VI. 1938 r.

Firma przystąpi do zakładania fundamentów jeszcze w tym tygodniu. Roboty ziemne są już na ukończeniu. W ten sposób zgodnie z dziesięcioletnim planem miasta budowy szkół powszechnych otrzyma Wilno w r. 1938 jeden z najpiękniejszych gmachów do użytku szkolnego.

Poświęcenie nowowbudowanego gmachu szkolnego w Jerolimce

W piątek 8 bm. o godz. 10 J. Ekscelencja Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski dokona poświęcenia nowowbudowanego przez miasto gmachu szkolnego w Jerolimce. Nowy gmach szkolny oddany już został przez Zarząd Miejski do użytku szkoły powszechnej Nr 31. Obecnie na uroczystości poświęcenia gmachu reprezentować będą miasto członkowie Rady Miejskiej i Magistratu z Prezydentem na czele.

Ze względu na odległość szkoły od centrum miasta zaproszeni przez Zarząd Miejski goście odjadą specjalnym autobusem z przed gmachu Zarządu Miejskiego.

Autobusy na zwierzyńca kursować będą przez most Zielony

Przed kilku dniami grupa mieszkańców dzielnicy Zwierzynieckiej zwróciła się z memoriałem do władz wojewódzkich i do dyrekcji Towarzystwa Komunikacji Miejskich, z prośbą, by na czas trwania remontu mostu Zwierzynieckiego skierowano częściowo autobusy 1-ej linii via Tarłaki przez most Zielony na Zwierzyniec.

Jak się obecnie dowiadujemy, dyrekcja Towarzystwa zgodziła się skierować na okres 2 tygodni tytułem próby częściowo autobusy 1-ej linii przez most Zielony. W razie, jeżeli frekwencja jadących okaże się wystarczająca, trasa przez Zielony most zostanie utrzymana aż do zakończenia remontu mostu Zwierzynieckiego.

Hotel EUROPEJSKI
 Pierwszorzędny — Ceny przystępne.
 Telefony w pokojach Winda osobowa

Zniżki na Zaduszki do Wilna

Zaduszki tegoroczne ściągną z całej Polski liczne rzesze turystów, gdyż Liga Popierania Turystyki, doceniając piękno tradycyjnych wileńskich „Działów” przyznała specjalneniżki dla osób przyjeżdżających w tym okresie do Wilna.

Indywidualne karty uczestnictwa, ważne od 31 października do 2 listopada rb., będą do nabycia we wszystkich odcziałach „Orbisu” i kioskach „Ruch”. Na podstawie tych kart uczestnicy będą korzystali z 66 proc. zniżki.

Daleko idąca zniżka kolejowa i znane piękno Zaduszek w Wilnie ściągną zapewne z całej Polski wielu turystów.

Dobroczytna akcja Funduszu Pracy



Ogródki działkowe warzywno-kwiatowe, oddane do użytku rodzin bezrobotnych na terenie woj. poznańskiego przez Fundusz Pracy.

KRONIKA

DYŻURY APTEKI:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Należca (Jagiellońska 1); Sukc. Augustowski (Kijowska 2); Romeckiego (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rosłowski (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionowa 10) i Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES” W WILNIE
 Pierwszorzędny — Ceny przystępne
 Telefony w pokojach

MIEJSKA

— Władze wojewódzkie zatwierdziły uchwałę ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej o zaciągnięciu w Banku Gospodarstwa Krajowego pożyczki w wysokości 100.000 złotych na remont mostu Zwierzynieckiego oraz uchwałę w sprawie udziału miasta w budowie chłodni.

AKADEMICKA.

— ZWIĄZEK STUDENTÓW ZIEM PÓLNO-CNO - WSCHODNICH powiadamia koleżanki i kolegów, że z dniem 8 października w lokalu Związku przy ul. Zamkowej 24—19 została uruchomiona czytelnia czasopism i dzienników dla użytku studentów U. S. B.

Czytelnia posiada około 30 dzienników i tygodników. Z czytelni można korzystać w godzinach od 8 do 20 codziennie (o ile lokal zamknięty, należy zwrócić się do dozorczy).

— ZARZĄD POLSK. AKADEM. ZW. ZBLIŻENIA MIĘDZYNAS. „LIGA” Oddział w Wilnie, niniejszym powiadamia członków Sekcji Niemieckiej, iż w dn. 11 października o godz. 17-ej w lokalu Ligi odbędzie się zebranie organizacyjne, na którym obecność wszystkich członków Sekcji obowiązkowa.

— ZARZĄD POLSK. AKAD. ZW. ZBLIŻENIA MIĘDZYNAS. „LIGA” Oddział w Wilnie, niniejszym powiadamia członków Sekcji Francuskiej, iż w dn. 12 października o godz. 17-ej odbędzie się zebranie organizacyjne Sekcji. Obecność wszystkich członków Sekcji obowiązkowa.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Klub Włóczągów. Dziś t. j. w piątek 8 bm. w mieszkaniu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się pierwsze po wakacjach dyskusyjne zebranie klubu z referatem p.

posła d-ra Wład. Wielhorskiego: „Ziemie wschodnie w obecnej fazie stosunków polskich”.

Początek o godz. 19.30. Wstęp wyłącznie za zaproszeniami.

RÓŻNE.

— Emigracja Żydów. W ub. miesiącu z powiatów Wileńszczyzny wyjechało do Palestyny 64 Żydów. Najwięcej wyjechało Żydów z Wilna, bo aż 21.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance.

— Dziś, w piątek dnia 8 bm. o godz. 8,15 wiecz. dana będzie komedia w 3-ach aktach Jarosława Iwaszkiewicza „LATO W NOHANT” w wykonaniu której udział biorą pp.: T. Granowska, C. Oranowska, H. Buyno, H. Michalska, H. Billing, R. Hierowski, T. Surowa, W. Staszewski, Al. Dzwonkowski, Z. Kępczanowicz, P. Połowski i T. Woźniak. Akcja toczy się w chwili tworzenia przez Szopena sonaty h-moll. Ceny miejsc od 40 groszy do 3.90 zł.

Teatr Muzyczny „Lutnia”.

— grana będzie stylowa operetka J. Strussa „WIEDENSKA KREWŚŚ. Ceny niższe.
 — Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wypełni wschodnia operetka Falla „RÓZA STAMBUŁU”.

— Jedną z najpiękniejszych operetek współczesnych P. Abrahama „KWIAT HAWAJU” przygotowuje obecnie Teatr Muzyczny „Lutnia” na otwarcie sezonu zimowego. Będzie to również uroczyste przedstawienie związane z jubileuszem 5-lecia pracy samowystarczalne tego teatru.

— BALET J. CZEPLIŃSKIEGO W „LUTNI”. Słynny balet reprezentacyjny pod kierownictwem znakomitego baletmistrza Czeplńskiego wystąpi w teatrze „Lutnia” 19 i 20 października rb.

Teatr „Nowości”.

— Nowy program p. t. „OD EWY DO CHŁOPCZYCY” cieszy się niestłabym powodzeniem. Cały zespół artystyczny pod kierownictwem Włodzimierza Boruńskiego oklaskany jest gorąco przez publiczność. Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 7-ej i 9.15 wiecz. Ceny miejsc od 25 groszy.

Koncert Miszy Elmiana.

We środę dnia 13 października o godz. 8.30 wiecz. w sali kina „Mars” odbędzie się jedyny koncert mistrza skrzypiec Miszy Elmiana. Szczegóły w programach. Przedprzedaż biletów w sali b. konserwatorium muz. (Kościńska 1) od godz. 4—8 wiecz.

RADIO

PIĄTEK, dnia 8 października 1937 r.

8,15: Pieśń. 6,20: Gimn. 6,40: Muzyka. 7,00: Dziennik por. 7,15: Muzyka. 8,00: Audycja dla szkół. 8,10—11,15: Przerwa. 11,15: „Dwie korony” — słuchowisko dla dzieci. 11,40: Kalman: Fortissimo. 11,57: Sygnał czasu. 12,03: Audycja połudn. 13,00: Wiadomości z życia miasta i prowincji. 13,05: „Przygotujmy się do zimowego żywienia krów”. 13,15: Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Szczepańskiego. 14,25: Nasi pisarze — lektura prozy. 14,35: Melodie filmowe. 15,45—15,30: Przerwa. 15,30: Wiad. gospod. 15,45: „Październik” — pogadanka dla dzieci. 16,00: Rozmowa z chorymi. 16,15: Koncert Ork. 16,50: Pogadanka. 17,00: „Organizacja opieki nad młodzieżą pracującą w Austrii”. 17,15: Koncert Ork. 17,30: Przegląd wydawn. 18,00: Wiad. sportowe. 18,10: „Wiino durne jest z ligowców” — pogadanka sportowa. Wiceprezydent Grodzicki. 18,20: „Święto strzelców wileńskich” — audycja słowno-muzyczna. 18,40: Chwilka litewska. 18,50: Program na sobotę. 18,55: Jak spędzić święto — omówi E. Piotrowicz. 19,00: Teatr Wyobraźni: „Ballada wisielców”. 19,40: Andre Gretry — Feliks Motti: Fragment ze suity baletowej. 19,50: Pogadanka. 20,00: Cavalleria Iwoniowa — operetka. 20,45: Dziennik wiecz. 20,55: Pogadanka. 21,00: Koncert roz. 22,00: Koncert kamer. 22,50: Ostatnie wiadomości. 23,00: Tańczymy. 23,30: Zakończenie.

Wiadomości radiowe

PLAN AUDYCJI „DISKUTUJMY”.

W bieżącym programie Polskie Radio wznawia audycje „Dyskutujmy”, które pobudziły do tworzenia się grup, które zbierały się przy głośnikach i dyskutowały na omawiane przez radio tematy. Audycje te będą obecnie bardziej popularne i dostępne dla szerszych mas słuchaczy.

Polskie Radio wydało specjalną broszurę z wyczerpującymi objaśnieniami i planem audycji „Dyskutujmy” od października do lutego przyszłego roku. Broszurę można bezpłatnie otrzymać w Sekretariacie Rozgłośni w godz. od 10,00—12,00, lub u dyżurnego speakerów od godz. 15,00 do 17,00. (Adres: Mickiewicza 22).

„BALLADA WYSIELCÓW” w Teatrze Wyobraźni

„Jest los wisielców ciemny i ponury, jest to sąd króla Ludwika” — śpiewa przy wórze lutni Pierre Gringoire, poeta francuski na przełomie XV i XVI wieku. Ballada ta, skierowana przeciwko tyranii króla Ludwika XI jest tematem dramatu T. Benville'a, który w radiofonizacji Kazimierza Schubertha, nadaje Polskie Radio dnia 8 października o godz. 19,00.

„Życie albo wódka”

Maria Koczanowa (Portowa 3) padła ofiarą zachwałego napadu. Wracając do domu przechodziła ul. Mickiewicza. Nagle zbliżył się do niej znany jej z widzenia Waclaw Sakowicz zam. na Łosiówce i zażądał pieniędzy na wódkę.

Gdy Kaczanowa odmówiła, Sakowicz, będący już pod „dobrą dawką” rzucił się na nią i dotkliwie pobili. [c].

Organki jako środek na nerwy

Jeden z poważnych lekarzy amerykańskich Maks Smirh z Kentucky zapisuje jako środek przeciwko nerwowości organki uszne. Lekarz uznaje grę na organkach za zbawiający narkotyk znieczulający podrażnienie nerwowe i wprowadzający do ustroju ludzkiego momenty spokoju i wypoczynku. Oryginalny ten środek zgadza się w zupełności ze słynną teorią innego uczonego amerykańskiego, który uznał krzepiący wpływ muzyki na ustrój nerwowy człowieka.

KONRAD TRANI

ZEMSTA

Potem zmienił temat rozmowy i odpowiedział ucieśnią historycjkę, która zyskała aprobatę Billa. Nie miało sensu denerwować tego rudego uretyna. Przecież i on ma swoje zmartwienie, a im człowiek głupszy, tem bardziej wrażliwy.

W parę chwil później John opuścił poddasze w aieszczególnym nastroju.

VIII.

Gdy Henri zobaczył, że stół w jadalni nakryty jest na trzy osoby, twarz znowu mu spochmurniała. Miał nadzieję, że Wiktorja odzwyczaiła się już od tego, by zapraszać go razem z Adamsem. Przecież spotrzęgła chyba, że oni nie znoszą się poprostu!

Humor poprawił mu się trochę na myśl, że Adams będzie z tego powodu równie wściekły jak i on. Ale była to zgola niewystarczająca pociecha!

Wiktorja Foster z isticie kobiecym uporem ponawiała próby zbliżenia do siebie swych wielbicieli. Nie wiadomo daczego zależała jej na tem, by ci ludzie się zaprzyjaźnili. Może uważała, że subtelny Francuz i potężny plantator stanowią razem właściwą oprawę dla jej urody, może hołdowała romantycznym wyobrażeniami o rycerzach, którzy walczą o ukochaną ko-

bięty... Jakiegokolwiek były jej motywy, należy stwierdzić, że za każdym razem, kiedy stykali się we troje, wieczór był gruntownie zmarnowany, zarówno dla niej samej, jak i dla obu panów.

Tego wieczora Wiktorja, strojna w mieniącą się suknię z tafty w kwiaty, wyglądała naprawdę uroczą, a fakt ten bynajmniej nie wpływał na złagodzenie wzajemnej niechęci wielbicieli. Henri i Adams z rosnącą nienawiścią myśleli nad tem, jak miło upłynąłby czas sam na sam z Wiktorją! Niestety, każdy miał na karku nieznośnego kompana, którego najchętniej posłałby do wszystkich djabłów.

Nawet niezrównane menu nie potrafiło wyczarować ducha zgody, lub choćby wzajemnej tolerancji. Panowie nie uskarżali się wprawdzie na brak apetytu, ale w przerwach między daniami ciskali na siebie spojrzenia pełne nietajonej wrogości. Nie uszło to uwagi Wiktorji, która robiła co mogła, by zażegnać grozącą katastrofę. Mimo to czuło się, że burza wisi w powietrzu.

Wreszcie obiad skończył się i towarzystwo przeszło do salonu. Z radjoaparatu płynęły melancholijne tony tanga. Mogło być doprawdy uroczoo...

Niestety żaden z panów nie myślał ustąpić rywalowi pierwszeństwa. Adams, czerwony jak burak (nie wiadomo czy od wina, czy też ze złości...) gadał bez przerwy, doprowadzając Henri'ego do wściekłości historyjkami z czasów pobytu na Sumatrze. Opowiadał chepliwie o swych plantacjach i o niezliczonych sejsjach z tubylcami, wobec których występował już nie-

tylko jako biały pan i władca, ale coś w rodzaju półboga.

Henri nie wytrzymał wreszcie.

— Tak, tak, kolonje to wielka rzecz — wtrącił zgryźliwie. — Niewątpliwie stanowią one jedno z najważniejszych źródeł potęgi wielkich mocarstw. Nie wiem jednakże, czy pomyślał pan o złych stronach systemu kolonialnego. Człowiek, który przez dłuższy czas przebywa wśród dzikusów, nabiera przesadnego wyobrażenia o sobie. Wydaje mu się, że jest istotą niemal nadludzką... Oczywiście, wywiera to fatalny wpływ na charakter pewnych jednostek.

— Czy chciał pan w ten sposób wyrazić zastrzeżenia co do mego charakteru? — zapytał Adams z zastanawiającym przy jego wybuchowym temperamentie spokojem.

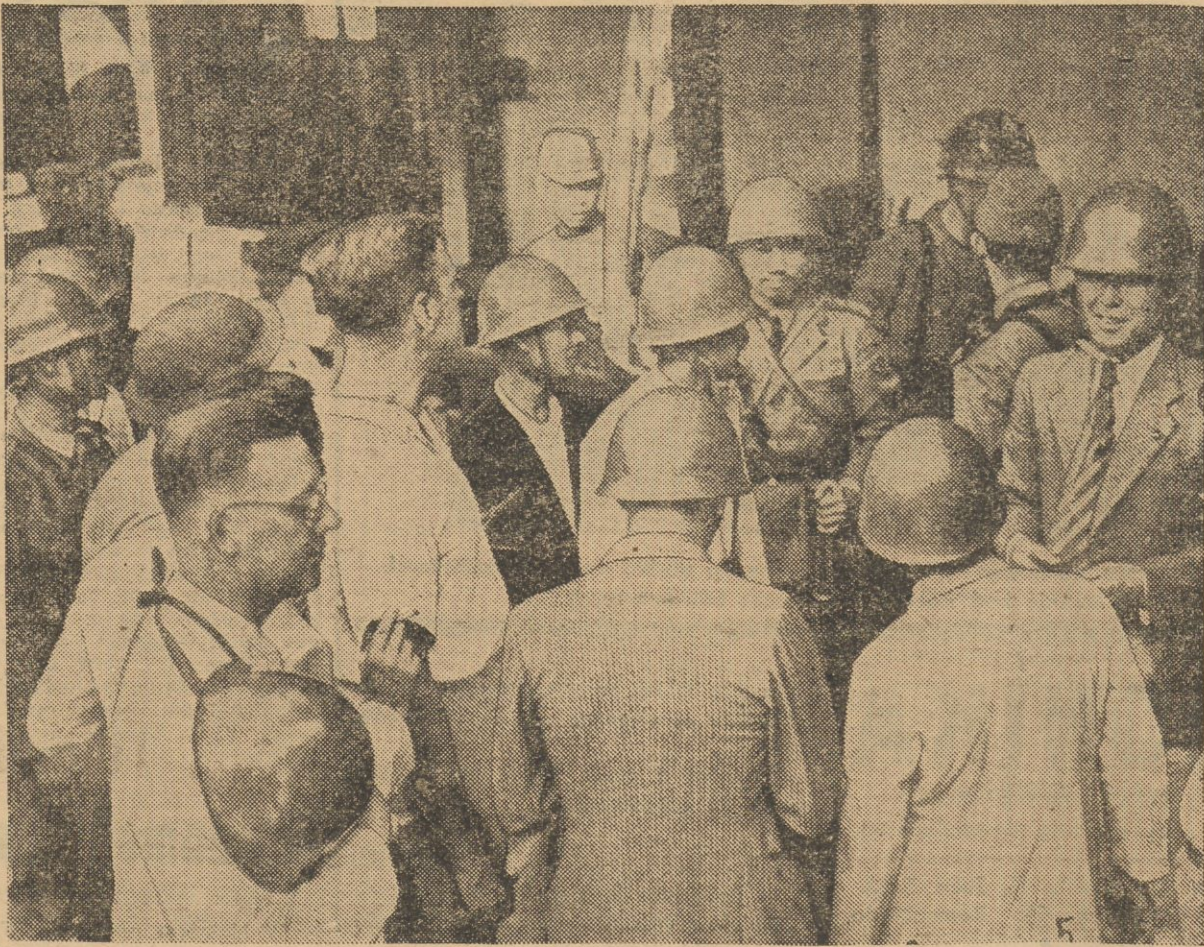
Ale twarz jego pokryła się przy tych słowach krwistym rumieńcem, a żyły na skroniach nabrzmiały złowieszczo. Z udaną niedbałością sięgnął po leżącą obok książkę i wyjął z niej cienki nóż malański, który niegdyś sam ofiarował pani Wiktorji do przecinania kartek.

— Tego nie powiedziałem. Oczywiście, istnieją jednostki nieprzeciętne, na które pobyt na kolonjach nie wywiera takiego wpływu. Być może, należy pan do nich — odparł Henri drwiąco.

— Boże, to się może źle skończyć — pomyślała przestraszona Wiktorja i postanowiła czempredzej załagodzić sytuację.

(D. c. n.)

Korespondenci zagraniczni w Chinach



Korespondenci zagranicznych pism w Chinach przed sztabem marynarki japońskiej w Szanghaju. Wszyscy korespondenci zostali zaopatrzeni w stalowe helmy.

Z ambulansu pocztowego pociągu Wilno — Łuniniec skradziono 32 tysiące zł.

Wczoraj donosiliśmy o zagadkowej kradzieży 13800 zł z ambulansu pocztowego pociągu Wilno—Łuniniec. Dochodzenie ustaliło szereg nowych okoliczności, a między innymi, że suma strata jest znacznie większa, skradziono bowiem nie 13.800 zł, lecz 32.000 zł. Kradzieży, według wszelkiego prawdopodobieństwa, dokonano na odcinku Sarny—Równe. Pieniądze były przeznaczone do jednego z banków w Równem i dopiero w banku przy odbiorze przesyłki stwierdzono kradzież. Złodzieje zamiast pieniędzy włożyli do pakietów bezwartościowe papiery i stare gazety, co spowodowało zwłokę w ujawnieniu kradzieży. Zatrzymane w tej sprawie trzy osoby pozostają nadal w areszcie. (c).

Wczoraj donosiliśmy o zagadkowej kradzieży 13800 zł z ambulansu pocztowego pociągu Wilno—Łuniniec. Dochodzenie ustaliło szereg nowych okoliczności, a między innymi, że suma strata jest znacznie większa, skradziono bowiem nie 13.800 zł, lecz 32.000 zł. Kradzieży, według wszelkiego prawdopodobieństwa, dokonano na odcinku Sarny—Równe. Pieniądze były przeznaczone do jednego z banków w Równem i dopiero w banku przy odbiorze przesyłki stwierdzono kradzież. Złodzieje zamiast pieniędzy włożyli do pakietów bezwartościowe papiery i stare gazety, co spowodowało zwłokę w ujawnieniu kradzieży. Zatrzymane w tej sprawie trzy osoby pozostają nadal w areszcie. (c).

Nowe numery „Arkad”

Ostatnie numery „Arkad” (8 i 9) zawierają znowu wytworną szatę, bogatą treść, przepięknymi reprodukcjami jedno i wielobarwnymi oraz... tanią (Jeden zeszyt kosztuje 3 złote). Jeszcze raz wyrażam z wielu innymi wilmianami zdumienie, dla czego tak trudno spotkać to pierwszorzędne czasopismo w kawiarniach i restauracjach Wilna i dlaczego w ogóle jest tak mało abonowane. W numerze 8-m wysuwa się na czoło znakomity artykuł ks. prof. S. Dettloffa przebiegną dukumentacją z bardziej i mniej znanych dzieł Wita Stwosza i z przekonującą polemiką przeciwko wywodom niemieckiego uczonego Elseny, dotyczącym Madonny z Kepy na Śląsku Opolskim dziś należącej do Niemiec, około której odkrycia było niedawno nie mało hałasu w prasie. Poza tym bardzo ciekawą uwagę p. Schuergenberg-Czernego p. t. „Miasto a krajobraz”, dalej Karola Stromengera „Świat, światło i scena”, nieznanego widok dawnego Krakowa w Winferthur, rzeczowe i cenne uwagi p. Ks. Piwockiego o drzeworytach ludowych w Muzeum Białoruskim w Wilnie i obfita kronika o współczesnym ruchu artystycznym. Numer zaś dziewiąty zawiera: przegląd projektów na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Warszawie oraz projektów sarkofagu dla Marszałka, rzecz o pasach polskich wybitnego znawcy w tej dziedzinie Tadeusza Mańkowskiego z kapitalnymi reprodukcjami barwnymi, godnymi podziwu z punktu widzenia poziomu, dalej piękny artykuł St. M. Sawickiej o grafice Wyczołkowskiego, przegląd nowej architektury polskiej w Lublinie i Chorzowie, i jak zawsze — bardzo ciekawa kronika.

M. Morełowski.

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. R. **Studium Baletowe Sawiny-Dolskiej** Dominikańska 8 Klasy fachowe i amatorskie

Przetarg

Ubezpieczalnia Społeczna w Lidzie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 14 października 1937 r. odbędzie się sprzedaż w drodze ustnego przetargu ruchomości Ubezpieczalni, składających się z 2-ech samochodów. Ruchomości i szczegółowe warunki przetargu przeglądając można w Ubezpieczalni w godzinach od 9 do 12. Ubezpieczalnia Społeczna w Lidzie.

Sygnatura: I. Km. 49/37.

Wczorajszy Klub Muzyczny

Wczoraj o godz. 8 wiecz. w Sali Literatów odbyło się zebranie Klubu Muzycznego, na którym śpiewała znana nam wszystkim jeśli nie z estrady, to z radia — p. Aniela Szleimińska. Swym cudnym głosem, pierwszorzędną dykcją, a przede wszystkim nadzwyczajną muzykalnością czarowała p. Szleimińska słuchaczy, stawała się dla miłośników muzyki prawdziwą uczcą duchową o wysokim poziomie kulturalnym.

Akompaniował prof. Szpinalski, tworząc ze śpiewaczką doskonałą całość.

Nadmienić należy, że wieczory klubu muzycznego odbywają się co jakiś czas na Ostrobramskiej u literatów i że nie tylko członkowie mają prawo wstępu, lecz i goście są mile widziani (po wpłacie niu złotówki). **Gość.**

Już!

Władze skarbowe stwierdziły, iż na terenie Warszawy pojawiły się zapalniczki z fałszywymi stemplami, podrobionymi przez przemysłników. Zostało wszczęte energiczne śledztwo w kierunku wykrycia centrali przemytu i fałszerstwa stempli skarbowych.

W ostatnim trzymiesięcznym ulgowym okresie stemplowania zapalniczek w urzędach skarbowych całej Polski ostemplowano 367 tysięcy sztuk.

Obecnie mogą być ostemplowane za opłatą 1 złotego jedynie zapalniczki przywożone z zagranicy przy wjeździe do kraju.

—[::]—

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 5 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg:	hurt:	detal
wyborowe	3.50	3.80
stołowe	3.40	3.70
solone	3.—	3.30
Sery za 1 kg:		
edamski czerwony	2.60	3.00
edamski żółty	2.30	2.60
litewski	2.15	2.40
Jaja	kopa:	sztuka:
nr. 1	6.00	0.11
nr. 2	5.40	0.10
nr. 3	5.10	0.09

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 7 października 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej cenie przwozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	23.25	23.75
„ II „ 670 „	22.75	24.25
Pszonica I „ 730 „	29.50	30.—
„ II „ 710 „	28.25	29.—
Jęczmień I „ 678/673 „ (kas.)	—	—
„ II „ 649 „	22.50	23.—
„ III „ 620,5 „ (past.)	21.50	21.—
Owies I „ 468 „	22.—	23.—
„ II „ 445 „	20.—	21.—
Gryka „ 610 „	19.—	20.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	46.—	46.50
„ „ „ I-A 0—65%	44.75	45.25
„ „ „ II 30—65%	37.50	38.25
„ „ „ II-A 50—65%	32.50	33.—
„ „ „ III 65—70%	27.50	28.50
„ „ „ pastewna	22.—	22.50
„ żytnia gat. I 0—50%	35.—	35.50
„ „ „ I 0—65%	32.50	33.—
„ „ „ II 50—65%	25.50	26.—
„ „ „ razowa do 95%	25.—	25.50
Otręby pszenne mialkie przem. stand.	15.25	15.50
„ „ „ żytnie przem stand.	14.50	15.—
Łubin niebleski	14.—	14.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	41.75	42.50
Len trzepany Wolożyn	1550.—	1590.—
„ „ „ Horodziej	1740.—	1780.—
„ „ „ Traby	1480.—	1520.—
„ „ „ Miory	1380.—	1420.—
Targaniec mocz. asort. I/II — 50/50 sk.	173,20	920.— 1000.—

Oddam w dzierżawę maj. Tuskulany znajdujący się w obrębie Wielkiego Wilna. Wszelkie informacje na miejscu w Tuskulanach

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
SZWAJCARSKIE GÓRZKIE ZIOŁA SA STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻÓŁCIOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. „SZWAJCARSKIE GÓRZKIE ZIOŁA” SA NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECIWCZAJĄCYM, UŁATWIAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.

Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Stonimiu I-go rewiru Jan Pyszkowski, mający kancelarię w Stonimiu, ul. Kościuszki 8 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 października 1937 r. o godz. 23 w Stonimiu na Placu Handlowym, koło Domu Ludowego, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Władysława Jeśmana składających się z wolanta, traktora, fortepianu, mebli, wózka myśliwskiego, zegarka złotego męskiego, dwóch dywanów, żniwiarki i bryczki parokonnej i druga licytacja w stosunku do ruchomości składających się z dwóch knurów białych wagi — jeden 150 kg. i drugi 100 kg. oszacowanych na łączną sumę zł. 5075.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 6 października 1937 r. Komornik: Jan Pyszkowski.

Handel i Przemysł

MODNE suknie, płaszcze, szlafroki, trykotaż, bielizna, galanteria W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30, modele sweterków, pulawerków.

CENTRALA ZAOPATRZEŃ OGRODNICZYCH — Wilno, Zawalna 28, tel. 21 - 48, to Twój najlepszy doradca fachowy. Przyjmujemy zamówienia na drzewka owocowe.

Nauka i Wychowanie

UDZIELAM KOREPETYCYJ za wszystkich przedmiotów w zakresie gimnazjum; z łaciny w zakresie liceum. Zgłoszenia kierować do administracji dla J. K.

PRACA

BIURO POSREDNICTWA PRACY przy Wileńsko-Nowogrodzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko lekarza rejonowego w Wołkołacie pow. Postawskiego. Bliższe informacje oraz składanie podań w Kancelarii Izby Lekarskiej (Dąbrowskiego 10—2) do dnia 22 października r. b.

ROZNE

KONCESJA wódczana z restauracją otrzymał oficer rezerwy i poszukuje fachowego współnika z gotówką minimum 1500 zł. Punkt najlepszy. Dokładne oferty do Redakcji „Kurjera Wileńskiego”.

LEKARZE

DOKTOR MED. **J. Piotrowicz-Jurczenkowa** Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-68. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR **Zeldowicz** Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR **Zeldowiczowa** Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska 28 m. 3, telefon 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA **Maria Laknerowa** Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba 4-jińskiego 5—18 róg Ofiarnej, obok Sądu.

AKUSZERKA **Smiałowska** oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie łuszczy z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

SPRZEDAJE SIĘ z długim bankowym **dom murowany** piętrowy z ogródkiem kwiatowym koło kośc. św. Piotra i Pawła. O warunkach dowiedzieć się: Urząd Wojewódzki, pokój 50

Englebert Firma „Autosport” Baranowicze, ul. Ułańska 3 poleca: opony i detki rowerowo-samochodowe i motocyklowe, różnych wymiarów wszechświatowej sławy marki „ENGLEBERT” Polskiej S-ki Rkc. Wyr. Gum, Radiodbiorniki, rowery, palefony i płyty oraz żarówky. **Dogodne warunki spłaty.** Wysyłamy oferty na żądanie. Firma „Autosport”

Ostatnie dwa dni. Dziś początek seansów o godz. 4-ej **ZNACHOR** Junosza-Stępowski

CASINO Wielkie asy światowej kinematogr. **Robert Taylor** **Barbara Stanwyck** oraz **Wiktor Mc Laglen** w przyw. arcyfilmie **„Ostatnia noc skazańca”** Bohaterstwo. Poświęcenie. Nad program: DODATKI. Początek o g. 4—6—8—10.15

Kino MARS DZIS **DROGA DO RIO** W roli głównej **Kathe de Nagy**. Największa plaga XX wieku. Handel żywym towarem. Nad program: **Aktualia muzyczne**. Początek seansów o g. 4—6—8—10.15

POLSKIE LINO **SWIATOWID** Wielki triumf polskiej produkcji. Film o potężnej i najpiękniejszej miłości p. t. **PŁOMIENNE SERCA** W rol. gl. kwiat Aktorstwa Polskiego. **ELŻBIETA BARSZCZEWSKA**, **Mieczysław CYBULSKI**, **Kazimierz JUNOSZA-STĘPOWSKI**, **Mieczysław WĘGRZYŃ** i inni. Nad program: **Atrakcje**

DGNISKO **STRADIWARI** Fascynujący film p. t. W rolach głównych: **Gustaw Frochlich**, **Syblle Schmitz**, **Albert Schoenhals** Nad program **UROZMAICONE DODATKI**. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Dobry apetyt, sen i samopoczucie przeważnie są uzależnione od dobrego trawienia. Wieleletnie spostrzeżenia stwierdzają, że doskonałym wypróbowanym środkiem, usprawniającym narządy trawienia są znane od lat 20 zioła **„Cholekinaza” H. Niemojewskiego** Żądajcie bezpłatnych broszur w laboratorium fizjol.-chemicznym **„CHOLEKINAZA” H. NIEMOJEWSKIEGO**, Warszawa, Nowy Świat 5, oraz w aptekach i składach aptecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachunk. 1, Wilno 1 Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4. Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4 Lida, ul. Zamkowa 41 Baranowicze, ul. Staszica 13 Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Stonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17. — 19.